

Kwartalnik Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „ODRODZENIE”



POLONUS

Nr 81 / 2025

W KIRGISTANIE

str. 12



WAKACYJNA PRZYGODA EDUKACYJNA – XVII LETNIA SZKOŁA ARS POLONIA

Od 24 lipca do 9 sierpnia 2025 roku w Kirgistanie trwała XVII Letnia Szkoła Języka Polskiego i Kultury ARS POLONIA dofinansowana przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. Św. Maksymiliana Kolbego i Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.



str. 12

WAKACYJNA PRZYGODA EDUKACYJNA – XVII LETNIA SZKOŁA ARS POLONIA



DZIEJE POLSKI

История Польши

500-lecie Hołdu Pruskiego –
symbolu pokojowej polityki Jagiellonów
500-lecie Pruskiej присяги –
символа мирной политики Ягеллонов. 5

KIRGISTAN OCZAMI POLAKÓW

Кыргызстан глазами поляков

O tym, że powroty są fajne
О том, что возвращения – это здорово. 7

WYBITNI I ZASŁUŻENI

Достойные и знаменитые

Świat Anny Frajlich:
Kirgistan–Polska–Ameryka
Мир Анны Фрайлих:
Кыргызстан–Польша–Америка. 11

ŻYCIE POLONIJE W KIRGISTANIE

Жизнь Полонии в Кыргызстане

Wakacyjna przygoda edukacyjna –
Letnia Szkoła ARS POLONIA 12
Wspomnienia wolontariuszy 15

Приключения на каникулах –
Летняя школа ARS POLONIA 16
Wspomnienia wolontariuszy 19

LOSY POLAKÓW W KIRGISTANIE

Судьбы поляков в Кыргызстане

Pamięć rodziny –
Roman Skremiński
Память семьи –
Роман Скреминский. 21

POLONIA W ŚWIECIE

Этномозаика Кыргызстана

Polska w sercach młodych –
relacja z POLONIA CAMP 2025
Польша в сердцах молодых –
репортаж с POLONIA CAMP 2025. 23

GOŚĆ POLONUSA

Жизнь Полонии в Кыргызстане

Muzyka to moja droga –
rozmowa z młodą wokalistką
Музыка – это мой путь.
Разговор с юной вокалисткой. 25

OKŁADKA I

XVII Letnia Szkoła

Jezyka Polskiego i Kultury
ARS POLONIA

ОБЛОЖКА I

XVII Летняя школа

польского языка
и культуры ARS POLONIA



Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



Fundacja
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE
im. Jana Olszewskiego

Projekt finansowany ze środków
Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach
konkursu pn. Polonia i Polacy za granicą 2023
ogłoszonego przez
Kancelarię Prezesa Rady Ministrów

*Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów
i nie może być utożsamiana z oficjalnym
stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych
oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie
im. Jana Olszewskiego.*

Kwartalnik

„POLONUS W KIRGISTANIE”

Kwartalnik został zarejestrowany
w Ministerstwie Sprawiedliwości KR
Świadectwo rejestracji
nr 950 z dn. 05.03.2004 r.

Wydawca:

PSKO „Odrodzenie”

Redaktor naczelny:

Zenona Ślęzak-Biegalić

Adres redakcji:

Kirgistan, 720000, Biszkek,

ul. Puszkina 78, pok. 242

E-mail: pskoodrodzenie@wp.pl

www.facebook.com/polonia.kg

Drukowano w wydawnictwie

TRIADA PRINT Sp. z o. o.

Tel.: (+996-312) 690 393, 690 394

Kwartalnik rozpowszechniany
jest bezpłatnie.

W pracy nad numerem częściowo

korzystano z materiałów

dostępnych w Internecie.

Przedruki materiałów

z kwartalnika tylko za pisemną

zgoda redakcji.

Kwartalnik redagowali społecznie:

Z. Ślęzak-Biegalić,

D. Nowak-Baranowska,

K. Toktosunowa, B. Żumajewa,

I. Korybut-Daszkiewicz,

S. Mężyk, B. Biegalić,

Ż. Kyrgyzbaeva

Zdjęcia:

Z. Ślęzak-Biegalić,

D. Nowak-Baranowska,

K. Toktosunowa, B. Żumajewa,

zdjęcia z archiwum rodzinnego

Skremińskich

Журнал

«ПОЛОНУС В КЫРГЫЗСТАНЕ»

Журнал зарегистрирован

в Министерстве юстиции КР

Свидетельство о регистрации

№ 950 от 05.03.2004 г.

Учредитель:

ПКПО «Одродzenie»

Главный редактор:

Зенона Слензак-Бегалиева

Адрес редакции:

Кыргызстан, 720000, г. Бишкек,

ул. Пушкина, 78, к. 242

E-mail: pskoodrodzenie@wp.pl

www.facebook.com/polonia.kg

Отпечатано в типографии

ОсОО «TRIADA PRINT»

Тел.: (+996) 312 690-393, 690-394

Журнал распространяется бесплатно.

Частично использованы

материалы из интернета.

Перепечатка

материалов возможна только

с письменного разрешения редакции.

Журнал издается

на общественных началах.

В подготовке номера участвовали:

З. Слензак-Бегалиева,

Т. Веселова, Е. Бослер-Гусева,

И. Корибут-Дашкевич,

С. Менжик, Б. Бегалиева,

Ж. Кыргызбаева

Фото:

З. Слензак-Бегалиева,

Д. Новак-Барановская,

К. Токтосунова, Б. Жумаева,

фото из архива семьи

Скреминских

500-LECIE HOŁDU PRUSKIEGO – SYMBOLU POKOJOWEJ POLITYKI JAGIELLONÓW

Senat RP przyjął uchwałę upamiętniającą 500. rocznicę Hołdu Pruskiego. Przypomniano w niej, że wydarzenie to oznaczało kres istnienia państwa krzyżackiego i powstanie Prus Książęcych, które jako lenno były odtąd podległe Królestwu Polskiemu.

POLSKA NA PRZEŁOMIE XV I XVI WIEKU

Na początku XVI wieku Polska była jednym z największych i najpotężniejszych państw Europy. Rozległe terytorium, obejmujące Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie, było połączone unią personalną dynastii Jagiellonów. Król **Zygmunt I Stary** dążył do stabilizacji wewnątrz kraju, wzmocnienia władzy centralnej oraz obrony granic przed potencjalnymi zagrożeniami ze strony Księstwa Moskiewskiego oraz zakonu krzyżackiego.

HISTORIA KONFLIKTÓW Z KRZYŻAKAMI

Historia konfliktów z zakonem krzyżackim sięga początków XIII wieku. W 1226 roku książę Konrad Mazowiecki sprowadził Krzyżaków na ziemię Piastów, żeby walczyli z pogańskimi Prusami. Bardzo szybko zakon się usamodzielniał, zajmował kolejne ziemie i przez następne stulecia stał się jednym z największych wrogów Polski i Litwy.

Potęga zakonu krzyżackiego została poważnie złamana 15 lipca 1410 roku, kiedy król Władysław Jagiełło pokonał Krzyżaków w **bitwie pod Grunwaldem**. Mimo formalnego zawarcia pokoju kolejne lata przynosiły ciągłe napięcia, które ostatecznie doprowadziły do wybuchu **wojny trzynastoletniej** (1454-1466). Po jej zakończeniu zakon krzyżacki musiał zgodzić się na przyłączenie do Polski wschodniej części Prus, zwanej odtąd **Prusami Królewskimi**. Każdy kolejny wielki mistrz musiał składać przysięgę na wierność królowi polskiemu jako „panu pruskiemu i dziedzicowi”. To jednak nie był koniec konfliktów z wrogim sąsiadem. Jeszcze na początku XVI wieku Polska nadal borykała się z problemem zakonu krzyżackiego.

OSTATNIE LATA ZAKONU KRZYŻACKIEGO

W 1511 roku wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego został **Albrecht Hohenzollern**. Jego matką była Zofia Jagiellonka, córka Kazimierza Jagiellończyka i siostra panującego ówczesnie w Polsce króla Zygmunta I Starego. Jednak więzy rodzinne nie powstrzymały Albrechta przed kontynuowaniem wrogości wobec Polski polityki. W latach 1519-1521 swoimi działaniami wywołał ostatnią wojnę polsko-krzyżacką. Przez dwa lata trwały zacięte walki, które objęły wiele miast Warmii oraz Prus Królewskich. W 1521 roku został zawarty rozejm w dużej mierze pod presją cesarza Karola

V i papieża, dążących do zawarcia pokoju i zjednoczenia sił chrześcijańskich ze względu na rosnące zagrożenie ze strony Turków na południu Europy.

Zawieszenie broni obowiązywało przez cztery lata. W 1525 roku żadna ze stron nie dążyła już do prowadzenia działań wojennych. Albrecht, osłabiony wewnętrznie, pozbawiony szerokiego wsparcia ze strony możnowładców Rzeszy Niemieckiej, zainspirowany ideami reformacji po spotkaniu z Marcinem Lutrem, postanowił przekształcić zakon krzyżacki w świeckie księstwo protestanckie. Aby tego dokonać musiał uzyskać zgodę króla Polski, Zygmunta I Starego, który był jego seniorem lennym.



Marcello Bacciarelli, *Hołd pruski*, 1796 /
Марчелло Баччарелли, *Прусская присяга*, 1796

500-ЛЕТИЕ ПРУССКОЙ ПРИСЯГИ – СИМВОЛА МИРНОЙ ПОЛИТИКИ ЯГЕЛЛОНОВ

Сенат Республики Польша принял постановление в память о 500-летию Прусской присяги. Это событие ознаменовало конец существования Тевтонского ордена и образование Прусского герцогства, которое с этого времени стало ленным владением, подчиненным Королевству Польскому.

ПОЛЬША НА РУБЕЖЕ XV–XVI ВЕКОВ

В начале XVI века Польша была одним из крупнейших и самых могущественных государств Европы. Обширная территория, охватывающая Королевство Польское и Великое княжество Литовское, находилась под совместным правлением династии Ягеллонов. Король **Сигизмунд I Старый** стремился к внутренней стабилизации, укреплению центральной власти и защите границ от возможных угроз со стороны Московского княжества и Тевтонского ордена.

ИСТОРИЯ КОНФЛИКТОВ С ТЕВТОНСКИМ ОРДЕНОМ

История конфликтов с Тевтонским орденом восходит к началу XIII века. В 1226 году князь Конрад Мазовецкий пригласил рыцарей ордена на земли Пястов для борьбы с языческими пруссами. Однако очень быстро орден крестоносцев обрел самостоятельность, начал захватывать новые территории и в течение последующих столетий превратился в одного из главных врагов Польши и Литвы.

Могущество Тевтонского ордена сильно ослабло 15 июля 1410 года, когда король Владислав Ягелло разгромил крестоносцев в **Грюнвальдской битве**. Несмотря на заключенный мир, напряженность сохранялась и в последующие десятилетия, что в итоге привело к **Тринадцатилетней войне** (1454–1466), в результате которой орден был вынужден уступить Польше восточную часть Пруссии, получившую название **Прусского герцогства**. Каждый следующий великий магистр должен был приносить присягу



Zygmunt I Stary, 1467–1548 /
Сигизмунд I Старый, 1467–1548

верности польскому королю как своему правителю. Тем не менее еще и в начале XVI века конфликты с орденом продолжались.

ПОСЛЕДНИЕ ГОДЫ ТЕВТОНСКОГО ОРДЕНА

В 1511 году великим магистром ордена стал **Альбрехт Гогенцоллерн**. Его мать, Софья Ягеллонка, была дочерью короля Казимира Ягеллончика и сестрой правящего тогда польского монарха Сигизмунда I Старого. Однако родственные связи не помешали Альбрехту вести враждебную Польше политику, что в 1519–1521 годах привело к последней польско-тевтонской войне. В течение двух лет шли ожесточенные сражения, охватившие многие города Вармии и Прусского герцогства. В 1521 году было заключено перемирие под давлением императора Карла V и Папы Римского, которые стремились к прекращению войны и объединению христианских сил перед ли-

цом растущей угрозы со стороны турок на юге Европы. Перемирие было установлено на четыре года. К 1525 году ни одна из сторон уже не желала продолжения войны. Альбрехт, ослабленный внутренними противоречиями и лишенный поддержки немецких князей, вдохновленный идеями Реформации после встречи с Мартином Лютером, решил преобразовать Тевтонский орден в светское протестантское княжество. Для этого ему требовалось согласие польского короля Сигизмунда I Старого, как своего правителя.

КРАКОВСКИЙ ТРАКТАТ И ПРУССКАЯ ПРИСЯГА

8 апреля 1525 года был подписан **Краковский трактат**, который завершил многолетние конфликты между Польшей и Тевтонским орденом, а также урегулировал отношения между Польшей и Пруссией. Два дня спустя, 10 апреля 1525 года, Альбрехт Гогенцоллерн принес торжественную вассальную присягу



Albrecht Hohenzollern, 1490–1568/
Альбрехт Гогенцоллерн, 1490–1568

TRAKTAT KRAKOWSKI I HOŁD PRUSKI

8 kwietnia 1525 roku został podpisany traktat krakowski, kończący wieloletnie konflikty z zakonem krzyżackim i regulujący stosunki między Polską a Prusami. Dwa dni później, 10 kwietnia 1525 roku Albrecht Hohenzollern złożył przed Zygmuntem I Starym uroczysty hołd lenny na Rynku Głównym w Krakowie, przysięgając polskiemu królowi wierność i poddanie. Na mocy traktatu pokojowego Albrecht zyskiwał dziedziczny tytuł księcia w Prusach, stawał się też lennikiem Polski. Państwo zakonne ulegało sekularyzacji i od tej pory było świeckim księstwem, pierwszym państwem luterańskim w Europie.

JAK OCENIAĆ HOŁD PRUSKI

Hołd Pruski to jedno z najbardziej znanych wydarzeń historycznych w Polsce. Przypomina kolejnym pokoleniom, że historia Polski to dzieje nie tylko wielkich zwycięstw zbrojnych, ale także dyplomatycznych i politycznych. Król Zygmunt I Stary, jako mądry i dalekowzroczny władca, potrafił rozwiązać konflikt z zakonem krzyżackim w sposób korzystny i trwały. Z punktu widzenia ówczesnej sytuacji międzynarodowej hołd pruski był wielkim triumfem króla, ponieważ doprowadził do likwidacji państwa krzyżackiego. W jego miejsce powstawało Księstwo Pruskie, które było zależne od Polski. Niestety, z każdym rokiem Księstwo Pruskie stawało się coraz mniej lojalne wobec Polski, szczególnie kiedy w 1618 roku Prusy przejął elektor brandenburski. W XVIII wieku Prusy, które powstały dzięki polskiej dyplomacji i łaskawości króla Zygmunta I Starego, odwróciły się od Rzeczypospolitej i razem z Rosją i Austrią doprowadziły do narodowej katastrofy – rozbiorów. Ale tego w XVI wieku nie sposób było przewidzieć...

Obchody 500-lecia Hołdu Pruskiego to okazja do uczczenia przeszłości i przypomnienia o wydarzeniu, które miało wpływ na losy Polski i całej Europy Środkowej na wiele kolejnych dziesięcioleci. Wielki malarz polski Jan Matejko w XIX wieku uwiecznił Hołd Pruski, malując monumentalne dzieło, które dziś znajduje się na Wawelu. ■

na верность и подданство польскому королю Сигизмунду I Старому на Рынке Глупном в Кракове. Согласно условиям заключенного мирного договора Альбрехт Гогенцоллерн получил наследственный титул герцога в Пруссии и стал вассалом Польши. Государство Тевтонского ордена с этого времени стало светским княжеством – первым лютеранским государством в Европе.

ЗНАЧЕНИЕ ПРУССКОЙ ПРИСЯГИ

Прусская присяга – это одно из самых известных событий в истории Польши. Она напоминает последующим поколениям, что история Польши – это не только военные победы, но и дипломатические и политические достижения. Король Сигизмунд I Старый, будучи мудрым и дальновидным правителем, сумел разрешить конфликт с Тевтонским орденом мирным и выгодным для Польши способом. С точки зрения международной ситуации того времени, Прусская присяга стала большим триумфом польского монарха, так как привела к ликвидации ордена как государства. На его месте возникло Прусское герцогство, которое зависело от Польши. К сожалению, со временем герцогство становилось все менее лояльным к Польше, особенно после 1618 года, когда власть там унаследовал курфюрст Бранденбурга. В XVIII веке Пруссия, которая появилась благодаря дипломатии и великодушию короля Сигизмунда I Старого, отвернулась от Речи Посполитой и вместе с Россией и Австрией привела к национальной катастрофе – разделам государства. Однако в XVI веке предвидеть этого было невозможно.

Отмечая 500-летие Прусской присяги, Польша вспоминает о событии, которое оказало влияние на судьбу не только самой страны, но и всей Центральной Европы на многие десятилетия вперед. Великий польский художник Ян Матейко в XIX веке увековечил этот момент на своем монументальном полотне «Прусская присяга», которое сегодня хранится на Вавеле. ■



Jan Matejko, *Hołd Pruski*, 1879-1882 / Ян Матейко, *Прусская присяга*, 1879-1882

О ТУМ, ŻЕ POWROTY SĄ FAJNE

О ТОМ, ЧТО ВОЗВРАЩЕНИЯ – ЭТО ЗДОРОВО

Ponowne odwiedzanie tych samych miejsc jest co najmniej tak samo fascynujące jak odkrywanie ich po raz pierwszy. Kolejne spojrzenie buduje zdrowy dystans i sprawia, że w jakimś sensie dane miejsce staje się nam jeszcze bliższe, bardziej udomowione i oswojone. Podróż w stylu „powrotu na stare śmieci” odziera nas trochę z łutki turysty-nowicjusza, czy nawet podróżnika, który swoją wartość i prestiż liczy ilością odwiedzonych krajów – to miernik, którego osobiście nigdy nie pojmę.

Возвращаться в уже знакомые места бывает не менее захватывающе, чем открывать их впервые. Повторный взгляд позволяет все увидеть иначе, с особой ясностью, и от этого место становится еще ближе, уютнее, почти родным. Путешествия в духе «возвращения на старые тропы» словно снимают с нас маску туриста-новичка или даже заядлого странника, который привык измерять свою значимость числом посещенных стран – мерилом, которого я, признаться, так и не смогла понять.

Obserwowanie zmian w Kirgistanie na przestrzeni niemal dekady jest nie tylko fascynujące z turystycznego punktu widzenia, ale też pozwala lepiej poznać ten arcyciekawy kraj, a nie tylko prześlizgnąć się po jego powierzchni.

W zeszłym roku moim głównym podróżniczym celem była Trasa Pamirska, stąd Kirgistan stanowił właściwie jedynie punkt Start i Meta. W tym roku to Kirgistan był celem samym w sobie, dzięki czemu mieliśmy okazję odwiedzić właściwie wszystkie najważniejsze atrakcje regionu – od *orehovoy roshchy* w Arslambob, po błękitne fale Issyk-Kula, zahaczając o *base camp* pod Pikiem Lenina i jezioro Turpal. Słowem – pełen objazd kraju, co pozwala faktycznie zobaczyć to, co Kirgistan ma najlepszego do zaoferowania. Niezmiennie uważam, że jest to jeden z najbardziej niesamowitych krajów w tej części świata, jeśli chodzi o walory przyrodnicze.

BLISKA PRZYRODA – DALSZY CYWILIZACJA

W naszej małej grupce są osoby, które zwiedziły cały świat – od Antarktydy po Bhutan, a i tak wszyscy zachwycają się na każdym kroku. Do samego końca wyprawy zatrzymujemy się co kilka kilometrów „na widoczek” – najwyraźniej nie jest to krajobraz, którego ma się dość, nawet po dwóch tygodniach w drodze. Może dzieje się tak dlatego, że mamy do czynienia przede wszystkim z naturą nieożywioną i ożywioną, dopiero w drugiej kolejności na tle tych krajobrazów pojawia się człowiek. Mamy więc nieodparte wrażenie przestrzeni, wolności, gdzie można wziąć oddech i kontemplować w spokoju, a cywilizacja jest jakby na drugim miejscu, stanowiąc tło, a nie centrum świata.



Dorota Nowak-Baranowska /
Дорота Новак-Барановская

Naблюдать, как изменился Кыргызстан за почти десятилетие – это не только невероятно интересно с туристической точки зрения, но и позволяет по-настоящему понять эту удивительную страну, а не просто скользить по ее поверхности.

В прошлом году моей главной целью было Памирское шоссе, поэтому Кыргызстан был лишь стартом и финишем маршрута. А в этом году именно он стал целью путешествия, и благодаря этому нам удалось посетить почти все главные достопримечательности региона – от ореховой рощи в Арсланбобе до лазурных волн Иссык-Куля, заглянув по пути в базовый лагерь у пика Ленина и на озеро Турпал-Куль. Маршрут охватил всю страну и позволил увидеть все самое

лучшее, что может предложить Кыргызстан. Я по-прежнему считаю его одной из самых впечатляющих стран региона, если говорить о природных богатствах.

БЛИЗКАЯ ПРИРОДА – ДАЛЕКАЯ ЦИВИЛИЗАЦИЯ

В нашей небольшой группе были люди, которые объездили весь мир – от Антарктиды до Бутана – и все же всякий раз, на каждом шагу, все были в восторге. До самого конца поездки мы останавливались каждые несколько километров «на видочек», потому что это пейзаж, который не надоедает даже после двух недель в дороге. Возможно потому, что здесь прежде всего царит природа – живая и неживая, а человек появляется лишь на втором плане, как часть этого пейзажа. Возникает ощущение простора и свободы, где можно дышать полной грудью, спокойно созерцать, а цивилизация будто отступает на задний план, становясь фоном, а не центром мира.



Jeśli ktoś lepiej czuje się w przyrodzie niż cywilizacji, choćby tylko na czas wakacji, to nie znam lepszego miejsca niż Azja Centralna. Kirgistan daje jeszcze to poczucie, że jako kraj nie tak rozległy jak np. sąsiedni Kazachstan czy region Xinciang w przeogromnych Chinach, zawsze daje nam szybką możliwość powrotu na tereny gęściej zaludnione, a tym samym łatwiej o sklep, nocleg czy inne usługi. To daje niesamowity komfort psychiczny, a przy tym mamy wrażenie, że w wielu miejscach jesteśmy na naszym zupełnie prywatnym, uroczym końcu świata, z którego, jakby co, zawsze możemy się szybko ulotnić czy choćby mamy ochotę na świeżo parzoną, dobrą kawę. Luksus, który 10 lat temu nie był oczywistością poza Biszkekiem, a dziś nawet w przydrożnych budkach i na stacjach benzynowych mamy standard absolutnie dostosowany do potrzeb zachodniego turysty. Czy to dobra ścieżka? Czas pokaże, ale wydaje się, że jeśli chodzi o strategię na rozwój turystyki, to Kirgistan radzi sobie najlepiej w całym regionie.

MORZE CZY GÓRY – W KIRGISTANIE NIE MUSISZ WYBIERAĆ

Choć daleko mi do wiary w prawdziwość astrologii, może jest coś w tym, że jako zodiakalna Ryba wodę wprost uwielbiam, w każdej postaci. I choć Kirgistan jest górzysty w 90%, to również wody jest tam pod dostatkiem, nawet jeśli kraj nie ma dostępu do morza. Zresztą krystalicznie czysty,

z modrą taflą wody, lekko muśniętą falami Issyk-Kul jest fajniejszy od morza. Mówiąc, że „Kirgistan ma dosyć wody”, mam na myśli walory jedynie przyrodniczo-rekreacyjne, bo wiem, że woda jako zasób w ujęciu geopolitycznym to, eufemistycznie rzecz biorąc, źródło nieustannych problemów w całym regionie.

COŚ DLA CIAŁA...

Nasz wyjazd był więc wodno-górską odyseją. Turpal-Kul versus Pik Lenina i szczyt *Travellers' Pass*, czyli sławetna Przełęcz Podróżników, skąd rozciąga się spektakularny widok na Szczyt Awicenny (który jednak do dziś funkcjonuje pod poprzednią nazwą: Szczyt Lenina). Spacer po lasach orzechowych w Arslanbob był urozmaicony orzeźwiającą kąpielą pod wodospadem. Bezdroża wokół Sary-Chelek i rozciągający się po horyzont płaskowyż skrywał w sobie turkusową perełkę o tej samej nazwie, w której miło było się wykąpać po całym dniu w drodze. Zapyłona i hałaśliwa trasa północ-południe była zakończona przemitym wypoczynkiem nad zbiornikiem Toktogul. Wisienką na torcie był... właściwie wisienki były dwie. Song-Kul, a następnie na sam koniec wyprawy Issyk-Kul. Widok na trzy i czterotysięczniki z poziomu krystalicznie czystej i orzeźwiającej wody – to chyba zasługuje na definicję raju na ziemi.

... I DLA DUCHA

Ale i tak najfajniejsze ze wszystkich są spotkania po latach i to dla nich chce się wracać

najbardziej. W tym roku szczęście mi dopisało, bo mimo okresu wakacyjnego udało się zaaranżować aż trzy ważne dla mnie spotkania – wszystkie po latach.

Rożę poznaliśmy razem z moim mężem Bartkiem jakoś w 2015 lub 2016 roku. Poznaliśmy się dzięki wspólnemu znajomemu. To również w dużej mierze dzięki niej udało nam się rozpocząć nasz projekt etnograficzny w tzw. Luli mahalla, choć pamiętam, że sam pomysł wydawał jej się nieco szalony. Tak czy tak, Roza była jedną z wielu osób, które dały nam stuprocentowy kredyt zaufania i zrobiły co w swojej mocy, aby nam pomóc. Wywiązała się z tego bardzo dobra znajomość, a potem przyjaźń, która trwa do dziś mimo wielu zawirowań: osobistych, ale też politycznych czy wręcz ogólnoswiatowych. Cieszę się niezmiennie, że ta relacja trwa nadal.

Kolejne spotkanie odbyło się we wspaniałych okolicznościach przyrody nad Issyk-Kulem, który, jak wszyscy wiemy, ma magiczne właściwości. Nie dziwi więc fakt, że czasem zdarzają się nad nim rzeczy niezwykle. Taką niezwykłością było dla mnie spotkanie z o. Remigiuszem Kalskim po wielu latach niewidzenia się. Miło było znów zobaczyć centrum dla dzieci nad jeziorem, a jeszcze milej zobaczyć na własne oczy, jak ośrodek się prężnie rozbudowuje, rozwija i jak coraz więcej osób angażuje się w jego działalność. Kto zna, ten wie, ale kto jeszcze o ojcu Remigiuszu nie słyszał, to kiedyś na pewno usłyszy. Kirgistan bez niego, jego zapału i działalności nie byłby taki sam.

A skoro o działaniach mowa... Ostatnie spotkanie (na kilka godzin przed wylotem) było znakomitą zwieńczeniem i tak już bardzo udanych dwóch tygodni w podróży. Udało mi się spotkać ze słynną na cały kraj Panią Zenoną, bez której i to poprzednie spotkanie pewnie nigdy nie doszłoby do skutku, bo nie wiedziałabym o istnieniu ośrodka dla dzieci na południowym brzegu.

Myślę „Kirgistan”, myślę: „woda, góry, wspaniali ludzie” – czy może być coś lepszego? ■

Dorota Nowak-Baranowska

Если кто-то чувствует себя лучше на лоне природы, чем среди цивилизации, хотя бы на время отпуска, то я не знаю места лучше, чем Центральная Азия. Кыргызстан также дает это редкое чувство комфорта, потому что страна не такая огромная, как, скажем, соседний Казахстан или китайский Синьцзян, и всегда можно быстро вернуться в более населенные районы, а значит, найти магазин, ночлег или другие удобства. Это создает потрясающее чувство безопасности и при этом не мешает ощущению, что в некоторых местах ты находишься на своем собственном, уютном конце света, откуда при желании всегда можно быстро уехать или просто выпить чашку свежесваренного кофе. Роскошь десять лет назад за пределами Бишкека была редкостью, а теперь даже в придорожных кафе и на заправках уровень обслуживания вполне соответствует запросам западных путешественников. Хорошо ли это? Время покажет. Но, похоже, что в деле развития туризма Кыргызстан опередил всех соседей.

МОРЕ ИЛИ ГОРЫ – В КЫРГЫЗСТАНЕ ВЫБИРАТЬ НЕ НУЖНО

Хотя я скептически отношусь к астрологии, возможно, в ней все же есть доля истины. Как типичная Рыба я обожаю воду в любом виде. И, несмотря на то, что Кыргызстан на 90% – горная страна, воды здесь предостаточно, даже без выхода к морю. Кроме того, кристально чистый, синевато-голубой Иссык-Куль, чуть волнующийся под порывами ветра,

ничуть не хуже моря, а может, даже лучше. Говоря, что «в Кыргызстане достаточно воды», я, конечно, имею в виду исключительно ее природно-рекреационные богатства. Ведь вода как ресурс в геополитическом смысле – это источник бесконечных споров во всем регионе.

ЧТО-НИБУДЬ ДЛЯ ТЕЛА...

Наше путешествие можно назвать водно-горной одиссеей. Турпал-Куль напротив пика Ленина и знаменитый *Travellers' Pass* – легендарный Перевал путешественников, откуда открывается головокружительный вид на пик Авиценны (который до сих пор называют по-старому пиком Ленина). Прогулка по ореховым лесам Арсланбоба завершилась освежающим купанием под водопадом. Бездорожье вокруг Сары-Челека скрывало за горизонтом одноименное озеро – бирюзовую жемчужину, где было так приятно окунуться после долгого дня. Пыльная трасса север-юг закончилась чудесным отдыхом у водохранилища Токтогул. А вишенкой на десерте было... были даже две вишенки. Сон-Куль, а в самом конце поездки – снова Иссык-Куль. Вид на трех- и четырехтысячники с поверхности прохладной, кристально чистой воды – разве это не определение земного рая?

...И ДЛЯ ДУШИ

Но все же самое прекрасное во всем этом – это встречи. Именно ради них хочется возвращаться сюда больше всего. В этом году мне особенно повезло, потому что несмотря на разгар

сезона отпусков, удалось устроить сразу три очень важные для меня встречи – все после многих лет разлуки.

С Розой мы с мужем Бартеком познакомились где-то в 2015 или 2016 году через общих знакомых. Во многом благодаря ей мы смогли начать наш этнографический проект в так называемой *люли махалле*, хотя сама идея тогда казалась ей слегка безумной. Так или иначе, Роза оказалась одной из тех людей, кто оказал нам стопроцентный кредит доверия и сделал все возможное, чтобы помочь. Из этого выросло не просто хорошее знакомство, а настоящая дружба, которая продолжается до сих пор, несмотря на все личные, политические и даже глобальные перипетии. Я безмерно рада, что эта связь жива.

Следующая встреча состоялась в волшебных природных декорациях на берегу Иссык-Куля, который, как всем известно, обладает особой магией. Неудивительно, что именно здесь происходят настоящие чудеса. Для меня таким чудом стала встреча с отцом Ремигиушем Кальским, которого я не видела много лет. Было радостно снова увидеть детский центр на берегу озера и еще радостнее наблюдать, как он растет и развивается, как все больше людей вовлекается в его деятельность. Кто знает отца Ремигиуша, тот поймет, а кто не знает, наверняка еще о нем услышит. Кыргызстан без него, без его энергии и добрых дел уже не был бы тем же самым.

А раз уж речь зашла о делах... Последняя встреча (буквально за несколько часов до вылета) стала прекрасным завершением и без того невероятно насыщенных двух недель в пути. Мне удалось увидеться со знаменитой на всю страну пани Зеноной, без которой, к слову, предыдущее знакомство, вероятно, вообще бы не состоялось, ведь именно она рассказала мне о существовании детского центра на южном берегу.

Когда я думаю о Кыргызстане, сразу возникают образы: «вода, горы, чудесные люди. Разве может быть что-то лучше?» ■

Дорота Новак-Барановская



ŚWIAT ANNY FRAJLICH: KIRGISTAN–POLSKA–AMERYKA



Anna Frajlach w Kirgistanie, 2014 /
Анна Фрайлих в Кыргызстане, 2014

DŹWIĘK

Wciąż jeszcze spieszymy się
na ten brzeg
gdzie ciepło rozlewa się
po naszych ciałach
i obiecuje dar doznania
potem budzimy się nocą
i w uszach
jakiś nieznany dźwięk
jakby to te po siedemnastu
latach obudzone cykady
których nadejście ogłaszała prasa
ale tu ich nie ma
a dźwięk jest.

KAŻDY BYŁ

Każdy był kiedyś barbarzyńcą
Grek i Rzymianin
Hiszpan Rusin
każdy się rzucał na ofiarę
zarzynał gwałcił palił
dusił
bliźnich zabijał
jak w obłędzie
każdy był kiedyś barbarzyńcą
pytanie brzmi
czy każdy będzie?

MOJE „JA”

Powoli codziennie
odchodzi ode mnie
moje „ja”
bez bólu bez ształu
odchodzi pomału
w świetle dnia.

ЗВУК

Мы все еще спешим
к тому берегу
где тепло разливается
по нашим телам
и обещает дар переживаний
потом просыпаемся ночью
и в ушах
какой-то неизвестный звук
будто это спустя семнадцать
лет пробудившиеся цикады
о приходе которых писала пресса
но их здесь нет
а звук есть.

КАЖДЫЙ БЫЛ

Каждый был когда-то варваром
грек и римлянин
испанец русский
каждый бросался на жертву
резал насиловал сжигал
душил
убивал ближних
словно в безумии
каждый был когда-то варваром
вопрос лишь в том
а каждый ли будет?

МОЕ «Я»

Медленно день за днем
уходит от меня
мое «я»
без боли без ярости
уходит тихо
в свете дня.

ANNA FRAJLICH

– poetka, prozaik i krytyk literacki, jedna z najbardziej rozpoznawalnych polskich autorek emigracyjnych urodziła się w 1942 roku w Kirgizji, dokąd jej rodzice, lwowianie, trafili w czasie wojny. Po wojnie rodzina zamieszkała w Szczecinie, a Frajlach ukończyła polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. W 1969 roku, w następstwie wydarzeń Marca'68, wyemigrowała do USA, gdzie obroniła doktorat i przez wiele lat wykładała literaturę polską na Columbia University w Nowym Jorku.

Jej twórczość, ceniona w kraju i za granicą, przyniosła jej m.in. Nagrodę Fundacji Kościelskich, Fundacji Turzańskich oraz Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP.

W 2014 roku na zaproszenie byłej prezydent Rozy Otunbajewej poetka odwiedziła Kirgistan – kraj swojego urodzenia. Spotkała się w Biszkeku z Polonią, wygłosiła wykład o Mickiewiczu na Uniwersytecie Narodowym i odwiedziła Katta Taldyk, miejscowość, w której przyszła na świat. Zwieńczeniem podróży był wieczór poetycko-muzyczny w Konserwatorium Narodowym.

Dziś Anna Frajlach pozostaje jednym z ważnych głosów literatury polskiej. W październiku 2025 roku przyjedzie do Polski na spotkania z czytelnikami. W tym numerze publikujemy jej najnowsze wiersze wydrukowane w **kwartalniku Akcent nr3/2025** – świadectwo wrażliwości i losów pokolenia rozpiętego między Europą i Ameryką, Polską i Kirgizją. ■

Anna Frajlach, 2023 /
Анна Фрайлих, 2023



МИР АННЫ ФРАЙЛИХ: КЫРГЫЗСТАН–ПОЛЬША–АМЕРИКА

АННА ФРАЙЛИХ – поэтесса, прозаик и литературный критик, одна из самых узнаваемых польских писательниц эмиграции. Родилась в 1942 году в Киргизии, куда ее родители, уроженцы Львова, попали во время Второй мировой войны. После войны семья обосновалась в Польше, в Щецине, а Анна Фрайлих окончила филологический факультет Варшавского университета. В 1969, после событий марта 1968 года, она покинула Польшу и эмигрировала в США вместе с тысячами польских евреев. Там защитила докторскую диссертацию и на протяжении многих лет преподавала польскую литературу в Колумбийском университете в Нью-Йорке.

Ее творчество, высоко ценимое как в Польше, так и за ее пределами, было отмечено Премией Фонда Костельских, Премией Фонда Тужаньских и Кавалерским крестом Ордена «За заслуги перед Республикой Польша».

В 2014 году по приглашению бывшего президента КР Розы Отунбаевой, поэтесса посетила Кыргызстан – страну, где она родилась. Во время визита Анна Фрайлих встретила в Бишкеке с представителями кыргызской Полонии, прочитала лекцию о Мицкевиче в Национальном университете и посетила Катта-Талдык – место, где появилась на свет. Завершением ее путешествия стал поэтично-музыкальный вечер в Кыргызской Национальной консерватории.

Сегодня Анна Фрайлих остается одним из значимых голосов современной польской литературы. В октябре 2025 года она вновь приедет в Польшу – на встречи с читателями. В этом номере «Полонуса» мы публикуем ее новые стихотворения, напечатанные в **журнале Akcent № 3/2025** – отражение ее личных чувств, воспоминаний и судьбы поколения, чья жизнь связала Европу и Америку, Польшу и Кыргызстан. ■

WIĘCEJ NIŻ WIEDZIAŁAM

Budzę się nie tak rano wdzięczna losowi
że emigracja dotknęła mnie na czas
abym w obcym kraju
zdążyła jeszcze na ten poranny sen zarobić

nie doczekał tego mój ojciec
który z ciężkim plecakiem epilepsji
jeździł codziennie rano zarabiać na emeryturę

która jeszcze gdzieś tam przekładana
z jednych szuflad do drugih płacze się wśród papierów
ludzi niepotrzebnych nikomu

ojciec tutaj choć obcy nie był niepotrzebny
w niemieckiej firmie Cuckoo Clock
dopracowywał odebrane mu lata
znał dobrze niemiecki ze Lwowa i technikę precyzyjną
wolną starość spędzał później w domu opieki
już nie musiał jak chłopiec na posyłki
biec za odchodzącym autobusem
żeby zdobyć emeryturę

tam miał swój własny pokój
z którego rabin zapraszał ojca do modlitwy
gdy mu brakowało kogoś do Minianu

zapytałam ojca czemu nie chce częściej
dołączać do modlitwy
którą znał od dziecka

ja Go nie widziałem
odpowiedział

czy On skrył się za czarną chmurą?
czy Go nawet za chmurą nie było?

zrozumiałam więcej niż wiedziałam
i już ojca o nic nie pytałam.

БОЛЬШЕ ЧЕМ Я ЗНАЛА

Я просыпаюсь не так рано и благодарна судьбе
что эмиграция коснулась меня вовремя
чтобы в чужой стране
успеть еще заработать на этот утренний сон

мой отец этого не дождался
с тяжелым рюкзаком эпилепсии
он каждое утро ехал на работу зарабатывая на пенсию

которая все еще где-то перекладывалась
из одного ящика в другой путалась среди бумаг
людей никому не нужных

отец хотя здесь и чужой не был никому ненужным
в немецкой фирме Cuckoo Clock
он дорабатывал отнятые у него годы
хорошо знал немецкий со Львова и точную технику
старость он провел потом в доме престарелых
уже не нужно было как мальчику на посылках
бежать за уходящим автобусом
чтобы заработать на пенсию

там у него была своя комната
из которой раввин звал отца на молитву
когда не хватало людей для миньяна

я спросила отца почему он не хочет чаще
присоединяться к молитве
которую знал с детства

я Его не видел
ответил он

спрятался ли Он за черной тучей?
или Его даже за тучей не было?

я поняла больше чем знала
и больше уже отца ни о чем не спрашивала.

WAKACYJNA PRZYGODA EDUKACYJNA – LETNIA SZKOŁA ARS POLONIA

Od 24 lipca do 9 sierpnia 2025 roku w Kirgistanie trwała XVII Letnia Szkoła Języka Polskiego i Kultury ARS POLONIA dofinansowana przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. Św. Maksymiliana Kolbego i Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”. To bez wątpienia jeden z najważniejszych punktów w tegorocznym kalendarzu wydarzeń edukacyjnych i stała pozycja w naszej polonijnej działalności, ale oczywiście nie jedyna.



POLSKIE AKCENTY W KIRGISTANIE

Kirgistan i Polskę dzieli ponad pięć tysięcy kilometrów. Odległość ta bez wątpienia stanowi realną przeszkodę, która utrudnia przenikanie polskiej kultury i języka do tego odległego zakątka Azji Centralnej. Mimo to Polska znalazła swoje stabilne i godne miejsce w sercach mieszkańców Kirgistanu i tym miejscem jest Polskie Stowarzyszenie „Odrodzenie”, które powstało w 1998 roku.

Od blisko trzech dekad aktywnie działa na wielu płaszczyznach. Skupia ono osoby posiadające polskie korzenie, które pragną uczyć się języka polskiego i pogłębiać swoją więź z krajem przodków poprzez poznawanie polskiej historii i kultury. Jest także otwarte dla wszystkich, których fascynuje Polska i którzy chcą odkrywać bogactwo jej tradycji, literatury, sztuki i muzyki. Wierzymy, że w ten sposób w sercach wielu ludzi może zakiełkować miłość i szacunek do Polski, a także powstać obraz kraju ciekawego, przyjaznego i otwartego.

Stowarzyszenie prowadzi cotygodniowe dwujęzyczne audycje radiowe „Polonia” (od 2001 r.), wydaje kwartalnik „Polonus w Kirgistanie” (od 2003 r.) i regularnie

organizuje koncerty, konkursy i festiwale muzyczne, wieczory polskiej poezji i konkursy wiedzy o Polsce. Także nasze Letnie Szkoły Języka Polskiego, organizowane z małymi przerwami od 2003 roku, są ważną częścią naszej działalności.

XVII LETNIA SZKOŁA ARS POLONIA

Tegoroczna Letnia Szkoła była dłuższa niż poprzednie. Trzy dni półkolonii w Biszkeku i trzynastie nad jeziorem Issyk Kul to było prawdziwe święto języka polskiego, muzyki, śpiewu, przedstawień teatralnych, gier sportowych, ciekawej wycieczki i nowych przyjaźni. W wydarzeniu wzięły udział dzieci z Polskiego Stowarzyszenia „Odrodzenie” w wieku od 9 do 18 lat, które uczą się języka polskiego w naszej

niedzielnej szkole. Były też maluchy, Adaś i Amelka, które przyjechały z rodzicami, aktywnie wpisując się w wir lekcji, śpiewania piosenek, zabaw, koncertów i dyskotek.

Nasz codzienny program dnia był intensywny i tak zorganizowany, że łączył odpoczynek z nauką języka oraz zajęciami artystycznymi. Codziennie były lekcje języka polskiego w różnych grupach, śpiewanie piosenek, zajęcia muzyczne, plastyczne, próby do przedstawienia i koncertów – których było sześć – a dla zainteresowanych „spotkania z historią”.

Aisza: Poznałam dużo nowych polskich piosenek. Bardzo lubię występować w naszym zespole „Krakowianka”.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się także zajęcia plastyczne, np. malowanie na kamieniach zebranych na brzegu jeziora. Każdy mógł się wykazać kreatywnością. Malika: *ja namalowałam obraz Małego Księcia*. Te piękne „kamienne dzieła” stanowiły później dekorację do naszych przedstawień.

Robiliśmy też z gipsu różne szkatułki, wazy, kubeczki, później je malowaliśmy i na końcu podarowaliśmy naszym nowym znajomym. Układaliśmy też puzzle. Tu szczególnie wyróżnił się Aleksander –



prawie sam złożył bardzo trudny obraz przedstawiający „Bitwę pod Grunwaldem”.

KONCERTY

Ważnym punktem programu był koncert poświęcony rocznicy Powstania Warszawskiego, który zorganizowaliśmy 1 sierpnia o godz. 17.00. Rozpoczął się wyciem syreny – tak jak w Warszawie. Następnie dzieci zaśpiewały kilka piosenek powstańczych, zagrały na instrumentach i wyszedł bardzo piękny, wzruszający koncert. Publiczność była zachwycona. Takim sposobem symbolicznie włączyliśmy się w ogólnopolską akcję „Śpiewamy (nie)zakazane piosenki”.

Młodzież, która nazwała swoją grupę „Młodzi liderzy”, już wielokrotnie była na Letniej Szkole. Uczą się polskiego, śpiewają w zespole „Krakowianka”, biorą aktywny udział we wszystkich wydarzeniach polonijnych. Tym razem sami przygotowali kilka filmików – po polsku i po rosyjsku, z udziałem wszystkich dzieci. To była bardzo udana inicjatywa.

Dla mnie osobiście bardzo wzruszający był koncert przygotowany przez same dzieci, solistów zespołu Krakowianka, którzy postanowili zaśpiewać wszystkie polskie piosenki, jakie znają, a części z nich uczyły się rok, nawet dwa lata temu. I pamiętają je do dziś! Cieszy to, że polska piosenka zapadła im głęboko w serce, przybliżyła język polski i polską kulturę.

LEGENDY POLSKIE

W przedstawieniu teatralnym na motywach polskich legend: „O Lechu, Czechu i Rusie”, o „Smoku Wawelskim” i „Warszawskiej Syrence” brali udział wszyscy. Nawet osoby, które słabo znają język polski recytowały jakąś małą frazę. Aisza wspomina: *W legendzie o Lechu Czechu i Rusie grałam Lecha. Czułam się jak prawdziwy wojownik! Uczestnicy własnoręcznie przygotowywali dekoracje i kostiumy. Finalnie wyszły bardzo ciekawe scenki! Niektórzy zademonstrowali prawdziwe zdolności artystyczne, jak na przykład Gleb: *Zacząłem lubić śpiewać piosenki po polsku, a w legendzie zagrałem Smoka Wawelskiego. Smoka zagrał naprawdę bardzo fajnie i ekspresyjnie. W legendzie o Warszawskiej Syren-**



ce były fale, wiatry i błyskawice, ale Wars (którego grała Marysia) niczego się nie uląkł, słuchając pięknego śpiewu Syrenki (w tę postać z kolei wcieliła się Rabija).

WOLONTARIUSZE Z POLSKI

Szczególną sympatię dzieci Szdobyli wolontariusze z Polski – Ania, Krystian, Agnieszka, We-ronika i Asia z Lublina. Spędzali dużo czasu z naszymi dziećmi, mobilizując ich do nauki polskich słówek, bawiąc się z młodszymi, motywując do mówienia po polsku, wszystko w formie zabawy i w serdecznej atmosferze. Ajmana wspomina: *Bardzo polubiłam wolontariuszy z Polski, tak łatwo było z nimi uczyć się polskiego i tańczyć belgijkę. Gleb: Obóz letni był super, poznałem fajnych kolegów i rozmawiałem z Polakami.*

Pani Izabela, hipoterapeutka, która od kilku lat przyjeżdża latem z Polski, by wraz z koniem Sułtanem pomagać chorym dzieciom, również znalazła możliwość, żeby nasze dzieci mogły się przejechać na Sułtanie. Anel: *Jeździłam na koniu i było super! Amelce też się spodobały te przejażdżki konne na Sułtanie.*



Wspólnie z nami w ośrodku odpoczywały także osoby niepełnosprawne, dorośli, dzieci i młodzież z fundacji Człon Umtulu, którzy z wielką radością przychodzili na wszystkie nasze koncerty. Naprawdę trudno znaleźć tak wdzięcznych słuchaczy! Jeden koncert zorganizowaliśmy wspólnie z nimi i nawet nauczyliśmy się z nimi jednej piosenki po polsku – „Boża radość jak rzeka”. Malika wspomina: *Bardzo mi się podobało grać i śpiewać na koncertach, publiczność słuchała nas z taką radością.*

Kanykej: *Cały rok czekałam na ten obóz – bardzo lubię tu przyjeżdżać. Zawsze jest coś nowego, fajnego! Dziękuję wszystkim nauczycielom, oni dali nam nową energię!*

WYCIECZKA DO KARAKOLU

Ciekawa i poznawcza dla wszystkich była wycieczka do Karakolu – miasteczka położonego na samym końcu jeziora Issyk Kul.

Maria: *Byłam pierwszy raz w Karakolu. Zwiedzaliśmy tam starą cerkiew prawosławną, zabytkowy meczet drewniany wybudowany bez użycia ani jednego gwoźdźka, bardzo ciekawe muzeum krajoznawcze, a także jedyne w Kirgistanie ZOO.*

Malika: *Bardzo podobała mi się wycieczka do ZOO, tylko zwierząt mi żal, bo siedzą w klatkach.*

Sabira: *Podobało mi się ZOO, to ładne miejsce i zwierzęta też. Dziękuję, że mogliśmy tak fajnie odpocząć!*

ODPOCZYNEK, GRY I ZABAWY

Oprócz intensywnych zajęć był również czas na odpoczynek. Tursunaj: *Fajnie, że dwa razy dziennie chodziliśmy na plażę kąpać się w jeziorze, które było*

bardzo blisko. Graliśmy w różne gry, budowaliśmy zamki z piasku, kapaliśmy się.

Między zajęciami był też czas na różne gry i zabawy sportowe, które dzieci same wymyślały, a także na quizy, poszukiwanie skarbów – gdzie odgadując zagadki, trzeba było nie tylko wykazać się znajomością języka polskiego, historii, ale też na przykład zatańczyć poloneza. Wieczorem, kiedy nie było koncertu, była dyskoteka lub film.

ZBIERAMY ARSY

Codziennie wieczorem zbieraliśmy się na „podsumowanie dnia” i żeby rozdać ARSY – specjalnie wymyślane pieniądze, pochodzące od nazwy naszej letniej szkoły ARS POLONIA, które dzieci mogły dostawać za aktywność, inicjatywę, przestrzeganie porządku, dobrze wykonane zadanie i dobre uczynki. Dzieci bardzo się starały, zbierały śmieci na brzegu jeziora, sprzątały, pomagały sobie wzajemnie, wymyślały filmiki, różne gry, zabawy i nawet samodzielnie przeprowadzały próby. W ostatnim dniu można było „kupić” za te ARSY różne atrakcyjne nagrody. To była ciekawa i jednocześnie skuteczna motywacja!

Każdy z uczestników, nauczycieli i wolontariuszy otrzymał specjalnie przygotowaną koszulkę i kubek z logo Letniej Szkoły, śpiewnik z piosenkami, dyplomy, podziękowania i upominki.

PODSUMOWANIE

Dla dzieci wychowujących się poza granicami Polski kontakt z językiem polskim nie jest codziennością. Letnie szkoły są



okazją do głębszego zanurzenia się w polszczyźnie. Warsztaty, wspólne śpiewanie, poznawanie historii, legend – wszystko to buduje pewność siebie w mówieniu po polsku. Takie doświadczenia mają duże znaczenie.

Rabija: *Bardzo lubię nasze Letnie Szkoły. Tylu rzeczy się uczymy – jest fantastycznie! Ja zagrałam Syrenkę w legendzie, a na moje urodziny wszyscy złożyli mi takie wspaniałe życzenia, bardzo się wzruszyłam.*

A dodatkowo, dni, które dzieci spędzają bez bezmyślnego przeglądania telefonu, dni wypełnione muzyką, nowymi piosenkami, konkursami, pływaniem i zabawami sportowymi pozytywnie wpływają na ich zdrowie i rozwój intelektualny, emocjonalny i społeczny. Zawsze wybieramy taki program, żeby dzieci się nie nudziły, żeby mogły aktywnie uczestniczyć, nauczyć się działania w grupie, rozwijać swoje liderские zdolności, a jednocześnie pomagać sobie wzajemnie.

Wszystko to ma pozytywny wpływ na kształtowanie ich osobowości i charakteru.

Praca z dziećmi wymaga dużego zaangażowania, doświadczenia pedagogicznego i odpowiedzialności. Dla nas – organizatorów – to nie jest oczywiście wypoczynek, tylko trudna i odpowiedzialna praca, bo trzeba przecież wszystko odpowiednio przygotować, przewidzieć różne sytuacje i cały czas „trzymać rękę na pulsie”. Ta praca daje jednak ogromną satysfakcję, kiedy widzisz, jak dzieci się rozwijają, stają się bardziej aktywne, śmiałe i odpowiedzialne.

DZIĘKI WSPARCIU Z POLSKI

Letnia Szkoła była możliwa do zrealizowania dzięki wsparciu z Polski, tak jak większość naszych działań. Za to dziękujemy serdecznie wszystkim instytucjom w Polsce, które od 27 lat wspierają nasze projekty – Senatowi RP, który sprawuje opiekę nad Polonią, Ministerstwu Spraw Zagranicznych, Konsulatowi RP w Ałmaty, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego, Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, z którymi współpracujemy od wielu lat, IRJP im. Św. Maksymiliana Kolbego i wszystkim organizacjom, które pomagają nam utrzymać naszą działalność. Dzięki temu Polska jest w Kirgistanie obecna nie tylko w wymiarze symbolicznym, ale i w codziennym życiu – w rozmowach, w muzyce, w prasie i na scenie. Można powiedzieć, że choć dzielą nas tysiące kilometrów, to dzięki wspólnym działaniom i pasji most łączący Kirgistan i Polskę jest trwały. ■

Zenona Ślęzak-Biegalięw



WSPOMNIENIA WOLONTARIUSZY

Pod koniec lipca nasza piątka – Weronika, Agnieszka, Ania, Asia i Krystian – wylądowała w Biszkeku, aby rozpocząć przygodę z wolontariatem w Kirgistanie. Do naszych zadań należała przede wszystkim organizacja zajęć artystycznych i zabaw dla dzieci z niepełnosprawnością, przyjeżdżających do ośrodka wypoczynkowego prowadzonego przez ojców jezuitów nad Issyk-Kulem, pomoc przy hipoterapii oraz sprawach porządkowych. Bardzo ciekawym przeżyciem dla mnie było spotkanie ze Stowarzyszeniem „Odrodzenie” w Kirgistanie – jedną z pierwszych grup, które pojawiły się w ośrodku. Już pierwszego wieczoru odbył się koncert zorganizowany przez grupę, na którym oprócz utworów wykonywanych na instrumentach usłyszeliśmy piękne pieśni śpiewane również w języku polskim. Wieczorne koncerty stały się tradycją na kolejne dwa tygodnie, a my prawie codziennie słuchaliśmy muzyki klasycznej i wspólnie śpiewaliśmy polskie piosenki.

Jednym ze wspomnień, które zostanie ze mną na całe życie, było uczczenie rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego i Godziny „W” w ośrodku nad Issyk-Kulem. Bardzo wzruszył mnie moment, w którym wybrzmiała syrena ogłaszająca wybiecie godziny 17:00, pamiętam, że pomyślałam wtedy, że nigdy nie przeżyłam tak niesamowitej rocznicy tego wydarzenia, że nie spodziewałam się, że może mnie to spotkać w Kirgistanie, ponad 5000 km od Polski. Jednego wieczoru grupa dzieci i młodzieży przygotowała także przedstawienia na temat polskich legend – byłam pod ogromnym wrażeniem pracy, którą włożyli w staranne przygotowanie dekoracji, strojów oraz w nauczenie się wszystkich kwestii w języku polskim.

To ogromne zainteresowanie nauką języka polskiego i poznaniem naszej kultury było dla mnie

niezwykle inspirujące, pozwoliło mi spojrzeć nieco „z boku” na naszą kulturę oraz tradycję i zachwycić się nią na nowo. Czas spędzony ze Stowarzyszeniem nad Issyk-Kulem uświadomił mi, że wolontariat to nie tylko bycie dla drugiego człowieka i dawanie z siebie, ale też czerpanie od ludzi, których spotykamy na swojej drodze. Było to wyjątkowe doświadczenie, które często wspominam teraz, po powrocie do Polski, i o którym z przyjemnością opowiadam osobom pytającym mnie: „Jak było w Kirgistanie?”.

Joanna Kozioł



Kirgistan to piękny, górzysty kraj, który zachwycił mnie swoim krajobrazem. Potem okazało się, że nie tylko przyroda, ale także jego mieszkańcy świadczą o pięknie kraju. Podczas wolontariatu misyjnego poznałam młodzież ze Stowarzyszenia Polonijnego w Kirgistanie, która chętnie uczyła się polskiego i chciała przyjechać do Polski. Wzajemnie się uczyliśmy. Oni uczyli nas rosyjskiego, a my jako wolontariusze uczyliśmy ich polskiego. Wolontariat misyjny pokazał mi, że misja nie musi być czynieniem wielkich rzeczy, bo tak naprawdę chodzi o prostotę życia, i że czas to nie jest pieniądź, a ilość miłości, którą ofiarujesz drugiej osobie.

Mam ogromną nadzieję, że moja przygoda z Kirgistanem się jeszcze nie zakończyła mimo tego, że już jestem w Polsce.

Agnieszka Różańska

Czekał nas miesiąc pracy, a grupa polonijna była przyjemnym startem dla nas – byliśmy zaskoczeni ich znajomością polskiej kultury, zwłaszcza muzyki. Szczególnie, my, wolontariusze z Polski, nie znaliśmy wielu piosenek prezentowanych na koncertach. Cieszę się, że mogłam pomóc w nauce polskiego, ponieważ sama się go kiedyś uczyłam – pochodzę z Ukrainy, z miasta Chmielnicki. Wiem, jak ciekawie można się uczyć języków, dlatego mogłam nawiązać bardzo dobry kontakt z dziećmi i młodzieżą. Wolontariat już się skończył, ale długo jeszcze będę pamiętała ludzi, którzy witali nas z otwartymi sercami, dobrze wychowaną młodzież oraz moją grę na komuzie z Suluu Kyz. Mam nadzieję, że wrócę, by grać na gitarze i śpiewać o pięknie Kirgistanu *Kyrgyz Dzery!*

Ania Bihus

Bardzo ciepło wspominam tegoroczny obóz polonijny. Szczególnie lubiłam prowadzić zajęcia z języka polskiego. Cieszyło mnie to, że mogę dzielić się częścią własnej

kultury, jednocześnie ucząc się od innych, choćby poznając nowe słowa w języku rosyjskim i kirgiskim.

Byłam pod wrażeniem talentów młodzieży. Bardzo podobały mi się organizowane przez nią koncerty muzyki klasycznej oraz pieśni polskich. Ku mojemu zdziwieniu, nie znałam wszystkich piosenek. Kiedy zaś słyszałam te dobrze znane mi od dzieciństwa, byłam wzruszony, że mogę je usłyszeć tak daleko od mojej Ojczyzny. Podobnie czułam się podczas koncertu z okazji 81. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, gdy śpiewano pieśni powstańcze.

Udzielała mi się panująca na obozie radosna i ciepła atmosfera oraz troska uczestników o siebie nawzajem. Wracając do Polski, zabrałam ze sobą wiele miłych wspomnień oraz chęć rychłego powrotu do Kirgistanu.

Krystian Skruch



ПРИКЛЮЧЕНИЯ НА КАНИКУЛАХ – ЛЕТНЯЯ ШКОЛА ARS POLONIA

С 24 июля по 9 августа 2025 года в Кыргызстане проходила XVII Летняя школа польского языка и культуры ARS POLONIA, финансируемая Институтом развития польского языка им. Св. Максимилиана Кольбе и Фондом «Помощь полякам на Востоке». Это одно из важнейших образовательных событий года и постоянный пункт нашей деятельности, хотя, конечно, далеко не единственный.

ПОЛЬСКИЕ АКЦЕНТЫ В КЫРГЫЗСТАНЕ

Кыргызстан и Польшу разделяют более пяти тысяч километров. Это расстояние, без сомнения, является реальным препятствием, затрудняющим проникновение польского языка и культуры в этот отдаленный уголок Центральной Азии. Тем не менее Польша заняла прочное и почетное место в сердцах кыргызов, и этим местом стало Польское объединение «Одродzenie», основанное в 1998 году.

Почти уже три десятилетия ПКПО «Одродzenie» активно работает в самых разных направлениях. Оно объединяет людей польского происхождения, желающих изучать язык предков и укреплять духовную связь с Польшей через знакомство с ее историей и культурой. Но двери объединения открыты и для всех, кого привлекает Польша, кто хочет открыть для себя богатство ее традиций, литературы, искусства и музыки. Мы верим, что именно таким образом в сердцах людей рождается искренняя симпатия, уважение и любовь к Польше,

а также формируется ее образ как страны гостеприимной и открытой.

Объединение «Одродzenie» ведет еженедельные двуязычные радиопередачи «Полония» (с 2001 года), выпускает ежеквартальный журнал «Полонус в Кыргызстане» (с 2003 года), а также регулярно организует концерты, конкурсы, музыкальные фестивали, вечера польской поэзии и викторины о Польше. Наши Летние школы польского языка, проводимые с небольшими перерывами с 2003 года также являются важной частью этой многолетней работы.

XVII ЛЕТНЯЯ ШКОЛА ARS POLONIA

В этом году Летняя школа длилась дольше, чем обычно. Три дня дневного лагеря в Бишкеке и тринадцать дней на озере Иссык-Куль превратились в настоящий праздник польского языка, музыки, песен, театра, спорта, увлекательных экскурсий и новых знакомств. В проекте приняли участие дети от 9 до 18 лет – ученики полонийной школы при Объединении «Одродzenie». Были и совсем маленькие участ-

ники Адамчик и Амелка, которые приехали с родителями и активно влились в атмосферу уроков, песен, игр, концертов и дискотек.

Айша: «Я выучила много новых польских песен и очень люблю выступать в нашем ансамбле «Краковянка».

Ежедневная программа Летней школы была очень насыщенной и организованной так, что сочетала отдых, науку и творчество. Каждый день проходили уроки польского языка в разных группах, пение песен, разнообразные музыкальные и творческие занятия, репетиции спектаклей и концертов, которых было аж шесть, а также для желающих были организованы «встречи с историей».

Особой популярностью пользовались занятия по изобразительному искусству, например, роспись камней, собранных на берегу озера. Здесь каждый мог проявить фантазию и креативность. Малика вспоминает: «Я нарисовала Малецкого принца». Эти красивые «каменные картины» потом стали украшением наших спектаклей.



Wspólne zdjęcie po koncercie – uczestnicy i słuchacze / Общая фотография после концерта – участники и зрители

Мы также с увлечением лепили из гипса разные шкатулки, вазы, чашки, потом их раскрашивали и в конце подарили новым друзьям. А еще мы собирали пазлы. Особенно отличился Александр, который почти в одиночку сложил самый сложный пазл с изображением «Битвы под Грюнвальдом».

КОНЦЕРТЫ

Важным пунктом нашей программы стал концерт, посвященный Варшавскому восстанию, который мы организовали 1 августа в 17:00. Он начался звуком сирены – так же, как в Варшаве. Затем дети исполнили несколько повстанческих песен, играли на инструментах, и получился очень красивый, трогательный концерт. Публика была в восторге. Так мы символически присоединились к общепольской акции «Поем (не) запрещенные песни».

Молодежная команда «Молодые лидеры» уже не раз участвовала в Летней школе. Они изучают польский язык, поют в ансамбле «Краковянка», активно участвуют во всех полонийных мероприятиях. На этот раз ребята сами подготовили несколько коротких фильмов на польском и русском языках с участием всех детей. Очень удачная инициатива!

Для меня лично особенно трогательным стал концерт, подготовленный самими детьми – солистами ансамбля «Краковянка», которые решили исполнить все польские песни, что знали, включая те, что учили год, а то и два назад. И все помнят до сих пор! Радостно видеть, что польская песня прочно поселилась в их сердцах, приближая их к польскому языку и культуре.

ПОЛЬСКИЕ ЛЕГЕНДЫ

В театральном спектакле по мотивам польских легенд «О Лехе, Чехе и Русе», «О Вавельском Драконе» и «О Варшавской Сиренке» участвовали все без исключения. Даже те, кто пока слабо говорит по-польски, произносили хоть маленькую реплику. Айша вспоминает: «В легенде „О Лехе, Чехе и Русе“ я играла Леху. Чувствовала себя настоящим воином!» Участники собственноручно готовили декорации и костюмы,



и сценки получились очень выразительными. Многие проявили настоящий артистический талант, как, например, Глеб: «Я начал любить петь по-польски, а в легенде играл Вавельского Дракона». И действительно, сыграл он свою роль великолепно! В легенде «О Варшавской Сиренке» были волны, ветры и молнии, но Варс, которого сыграла Мария, ничуть не испугался, слушая чарующее пение Сирены, роль которой исполнила Рабия.

ВОЛОНТЕРЫ ИЗ ПОЛЬШИ

Особую симпатию детей завоевали волонтеры из Польши – Аня, Кшиштоф, Агнешка, Вероника и Ася из Люблина. Они проводили с нашими ребятами много времени, мотивировали их говорить по-польски, играли, помогали учить новые слова, и все это в форме веселых игр и в дружеской атмосфере. Аймана вспоминает: «Мне очень понравились волонтеры из Польши. С ними было так

легко учить польский и танцевать бельгийку!» Глеб добавляет: «Летний лагерь был супер! Я познакомился с классными ребятами и разговаривал с поляками».

Каныкей: «Я целый год ждала этот лагерь! Очень люблю сюда приезжать, всегда что-то новое и интересное! Спасибо всем учителям, вы дали нам заряд новой энергии!»

Пани Изабела, иппотерапевт, которая уже несколько лет приезжает летом из Польши, чтобы вместе с конем Султаном помогать в реабилитации детей, нашла время, чтобы и наши дети смогли прокатиться верхом. Анель рассказывает: «Я каталась на лошади, и это было просто супер!» Амельке тоже очень понравилась прогулка на Султана.

Вместе с нами в Реабилитационном центре также отдыхали взрослые, дети и молодежь с ограниченными возможностями из фонда «Чон Умтулуу». Они с огромной радостью приходили на все наши концерты – таких благодарных слушателей трудно найти! Один концерт мы провели вместе с ними и даже выучили одну песню по-польски «Божья радость как река». Малика вспоминает: «Мне очень понравилось играть и петь на концертах, публика слушала нас с такой радостью!»

ЭКСКУРСИЯ В КАРАКОЛ

Очень познавательной и интересной для всех стала экскурсия в Каракол – город, расположенный на самом восточном берегу Иссык-Куля. Мария рассказывает: «Я впервые была



в Караколе. Мы посетили старую православную церковь, уникальную деревянную мечеть, построенную без единого гвоздя, замечательный краеведческий музей и единственный в Кыргызстане зоопарк». Малика добавляет: «Мне очень понравилась поездка в зоопарк, только животных жалко, ведь они в клетках». Сабира говорит: «Зоопарк был красивым местом, и животные мне тоже понравились. Спасибо, что мы смогли так здорово отдохнуть!»

ОТДЫХ, ИГРЫ И РАЗВЛЕЧЕНИЯ

Помимо насыщенных занятий, было время и для отдыха. Турсунай рассказывает: «Здорово, что мы два раза в день ходили на пляж, озеро было совсем рядом. Мы играли, строили песчаные замки, купались». Между уроками мы играли в разные игры и организовывали спортивные соревнования, которые дети часто придумывали сами, а также проводили викторины, поиски сокровищ, где, отгадывая загадки, нужно было не только знать польский язык и историю, но и, например, станцевать полонез! А вечером, если не было концерта, устраивали дискотеку или киносеанс.

СОБИРАЕМ ARSY

Каждый вечер мы подводили итоги дня и раздавали ARSY – выдуманные «деньги», название которых происходит от названия летней школы ARS POLONIA. Дети могли их получать за активность, инициативу, порядок, хорошо выполненные задания и добрые поступки. Ребята очень старались, убирали мусор

на берегу озера, помогали друг другу, придумывали игры, снимали видеоролики и самостоятельно репетировали сценки. В последний день на ARSY можно было «купить» призы – это стало отличной мотивацией!

Каждый участник, педагог и волонтер Летней школы получил футболку и кружку с логотипом Летней школы, песенник, диплом, благодарности и сувениры.

ПОДВЕДЕНИЕ ИТОГОВ

Для детей, растущих за пределами Польши, общение на польском языке не является повседневным. Летние школы – это возможность глубже погрузиться в польскую культуру. Мастер-классы, совместное пение, знакомство с историей и легендами – все это укрепляет уверенность, помогает детям поверить в свои силы.

Кроме того, дни, проведенные без бездумного пребывания в телефоне, наполненные музыкой, песнями, конкурсами, купанием и спортивными играми, положительно влияют на здоровье, а также на интеллектуальное, эмоциональное и социальное развитие. Мы всегда подбираем программу так, чтобы детям было интересно, чтобы они учились работать в команде, проявляли лидерские качества и помогали друг другу. Все это формирует личность и характер.

Работа с детьми требует огромной ответственности, педагогического опыта и самоотдачи. Для нас, организаторов, это, конечно, не отдых, а серьезная и непростая работа – нужно все продумывать



Рабия: «Я очень люблю наши Летние школы. Мы столько нового узнаем – это потрясающе! Я играла Сиренку в легенде, а на мой день рождения я услышала такие добрые пожелания, что была тронута до слез».

мать, предусмотреть возможные ситуации и постоянно «держат руку на пульсе». Но она приносит огромное удовлетворение, когда видишь, как дети растут, становятся активными, уверенными и ответственными.

БЛАГОДАРЯ ПОДДЕРЖКЕ ПОЛЬШИ

Летняя школа стала возможной благодаря поддержке из Польши, как и большинство наших инициатив. Мы выражаем искреннюю благодарность всем польским учреждениям, которые на протяжении 27 лет помогают нам реализовывать проекты – Сенату РП, который опекает Полонию, Министерству иностранных дел, Консульству РП в Алматы, Фонду «Помощь полякам на Востоке» им. Яна Ольшевского, Объединению «Вспульнота Польска», Институту развития польского языка им. Св. Максимилиана Кольбе, а также всем организациям, благодаря которым Польша присутствует в Кыргызстане не только символически, но и в повседневной жизни – в разговорах, в музыке, в прессе и на сцене. Можно сказать, что хотя нас разделяют тысячи километров, благодаря совместной работе и общему энтузиазму мост между Кыргызстаном и Польшей остается прочным и живым. ■

Зенона Спензак-Бегалиева



ВОСПОМИНАНИЯ ВОЛОНТЕРОВ

В конце июля наша пятерка – Вероника, Агнешка, Аня, Ася и Кристиан – начала волонтерскую миссию в Кыргызстане. Мы занимались организацией творческих занятий и игр для детей с ограниченными возможностями, которые приезжали в Реабилитационный центр, основанный отцами-иезуитами на берегу Иссык-Куля, а также помогали при проведении ипотерапии и по хозяйству.

Особенное впечатление на меня произвела встреча с Польским объединением «Одродzenie» в Кыргызстане. Уже в первый вечер они организовали концерт, на котором, помимо произведений, исполненных на скрипке, виолончели и пианино, звучали прекрасные песни на польском языке. Мы ежедневно наслаждались исполнением классической музыки, а иногда вместе пели известные всем нам польские песни.

Одно из воспоминаний, которое останется со мной на всю жизнь, связано с празднованием годовщины Варшавского восстания. Я была глубоко тронута, когда в 17:00 раздалась сирена, возвещающая наступление «Часа W». Я никогда раньше не испытывала таких сильных эмоций, как в тот момент, и уж точно не ожидала, что это произойдет в Кыргызстане, за пять тысяч километров от Польши.

А в один из последующих вечеров дети и подростки подготовили спектакль о польских легендах. Меня поразило, с какой любовью и старательностью они сделали декорации, костюмы и выучили все реплики по-польски. Это искреннее стремление изучать польский язык, культуру и традиции Польши стало для меня большим источником вдохновения. Оно позволило взглянуть на свою родную культуру как бы со стороны и заново восхититься ею. Время, проведенное вместе с Объединением «Одродzenie» на Иссык-Куле показало мне, что волонтерство – это не только отдавать, быть рядом с другим человеком, но и учиться у тех, кого встречаешь

на своем пути. Это было исключительное время, к которому я часто мысленно возвращаюсь уже после возвращения в Польшу и с радостью рассказываю о нем всякий раз, когда кто-то спрашивает: «Ну, как было в Кыргызстане?»

Йоанна Козел

Кыргызстан – удивительно красивое горное государство, которое с самого начала покорило меня своими пейзажами. Позже я поняла, что не только природа делает эту страну прекрасной, но и ее жители.



Во время нашего волонтерства я познакомилась с талантливой молодежью из кыргызской Полонии. Ребята с большим энтузиазмом изучали польский язык и мечтали когда-нибудь увидеть Польшу. Мы учились друг у друга: они помогали нам осваивать русский, а мы, волонтеры, делились с ними польским языком. Волонтерская работа показала мне, что миссия – это не обязательно совершение великих дел, а заключается в простоте жизни и в умении дарить свое время и внимание другим людям. Ведь время – это не деньги, а мера любви, которую ты способен подарить другому человеку.

Я очень надеюсь, что мое знакомство с Кыргызстаном еще не закончено, даже несмотря на то, что я уже вернулась в Польшу.

Агнешка Ружаньска

Нас ждал месяц работы, и знакомство с полонийной группой стало для нас очень приятным началом. Мы были поражены их знанием польской культуры, особенно музыки. Честно говоря, многие из песен, которые они исполняли на концертах, даже мы, волонтеры, живущие в Польше, не знали. Мне также доставило радость помогать в изучении польского языка, ведь когда-то я и сама его учила – я родом из Украины, из города Хмельницкий. Я знаю, как интересно можно изучать языки, и, возможно, поэтому мне так легко удавалось находить общий язык с детьми и молодежью.

Волонтерство уже закончилось, но я еще долго буду помнить людей, которые везде встречали нас с открытыми сердцами, полонийную молодежь и наши музыкальные вечера. Особенно запомнилась мне моя игра на комузе вместе с Сулуу Кыз. Надеюсь, что я еще вернусь в Кыргызстан и вновь смогу играть и петь о несравненной красоте этой земли – «Кыргыз жери»!

Аня Бигус

Я с большим теплом вспоминаю наш полонийный лагерь в этом году. Особенно мне нравилось проводить занятия по польскому языку. Я с радостью делился с другими частью своей культуры и одновременно учился у них, узнавая новые слова на русском и кыргызском языках.

Я был под огромным впечатлением от талантов местной молодежи, от концертов классической музыки и польских песен, которые они организовывали. К своему удивлению, я знал не все песни, а услышать те, что знакомы с детства, было по-настоящему трогательно, ведь я слышал их так далеко от Родины. Похожие чувства охватили меня во время концерта, посвященного 81-й годовщине Варшавского восстания.

Возвращаясь в Польшу, я увез с собой множество добрых воспоминаний и сильное желание поскорее вернуться в Кыргызстан.

Кристиан Скрух

PAMIĘĆ RODZINY – ROMAN SKREMIŃSKI

Historia XX wieku obfituje w dramatyczne wydarzenia, które zmieniały losy milionów ludzi. Jednym z takich zawikłanych losów było życie Romana Skremińskiego – Polaka, który dzieciństwo spędził na Ukrainie, jego młodość była związana z wojną, a dorosłość i lata powojenne powiązały go z Kirgistanem.

Losy jednostek, choć niepozorne, potrafią nieraz opowiedzieć więcej niż całe podręczniki historii. Za suchymi datami zawsze kryją się prawdziwe emocje, troski i radości. Życie Romana Skremińskiego to historia pełna przeżyć: od deportacji, wojny na Dalekim Wschodzie, aż po odnalezienie swojego domu w Kirgistanie. Jego los jest pełen bólu związanego z doświadczeniem straty, ale również z radosnym uczuciem miłości do życia, które udało mu się przekazać swoim dzieciom i wnukom.

DZIECIŃSTWO I DEPORTACJE

Roman Skremiński urodził się 25 grudnia 1925 roku w Żytomierzu, w polskiej rodzinie. Jego dzieciństwo nie było jednak spokojne. W latach 30. XX wieku jego rodzinę, podobnie jak tysiące innych Polaków, w ramach masowych deportacji, wysiedlono z Ukrainy do Karelii. W 1941 roku jego rodzinę ewakuowano jeszcze dalej – do Kirgiskiej SRR. To właśnie Kirgistan stał się miejscem, gdzie los Romana i jego bliskich trwale splótł się z historią tego regionu.

LATA WOJENNE

W 1943 roku, po ukończeniu 18 lat, Roman Skremiński został powołany do Armii Czerwonej. Jego służba wojskowa odbywała się na Dalekim Wschodzie, w jednostce artylerii zwiadowczej 121. pułku artylerii, stacjonującej w Birobidżanie. W sierpniu 1945 roku jego oddział brał udział w walkach o Wyspy Kurylskie: Iturup i Shikotan, w czasie wojny radziecko-japońskiej – konfliktu krótkiego, ale niezwykle brutalnego, który wymagał od żołnierzy zarówno męstwa, jak i wytrwałości.

Po kapitulacji Japonii Roman służył jeszcze przez kilka lat na Kurylach, do 1949 roku, jako kierowca-mechanik ciężarówki „Studebaker”. Do domu w Kirgistanie Skremiński

wrócił z odznaczeniami – medalami „Za odwagę” oraz „Za zwycięstwo nad Japonią”. Później, już po wojnie, został odznaczony Orderem Wojny Ojczyźnianej II stopnia oraz licznymi medalami jubileuszowymi za udział w wojnie.

OPOWIEŚCI Z WOJENNEJ CODZIENNOŚCI

Pomimo trudnych czasów wojennych Roman Skremiński w rodzinnych wspomnieniach rzadko opowiadał o walkach czy śmierci. Zamiast tego dzielił się z bliskimi opowieściami o ludziach, pięknie przyrody Wysp Kurylskich, o życiu miejscowych mieszkańców, o potęgze Oceanu Spokojnego.

Dzieci i wnuki zapamiętały go przede wszystkim z opowieści o wojennej codzienności, o przyjaźni żołnierskiej, o niezwykłych „sąsiadach” z jednostki. O małym niedźwiadku, który przeżył tylko dzięki opiece żołnierzy. O źrebieniu imieniem Chan, które urodziło się w mroźną zimę, a żołnierze ogrzewali je w dużym kotle. O koniu Narpił, który dostarczał jedzenie do pułku. O łani z jelenkiem, która uratowała się przed tygrysem i spędziła zimę w pobliżu żołnierzy. W tych historiach nie było



Roman Skremiński, 1925-1998 /
Роман Скреминский, 1925-1998

miejsca na okrucieństwo wojny, ale mówiły one o czymś innym – o miłości do życia, poczuciu humoru i dobroci, które pomagały ludziom przetrwać w najbardziej niehumanitarnych warunkach.

LOS BRATA

Rodzina Skremińskich poniosła podczas wojny ciężką stratę. Starszy brat Romana, Zygmunt Buczyński, urodzony w 1920 roku w obwodzie żytomierskim, również trafił na front. Został powołany do wojska z Petrozawodska, dokąd rodzina trafiła po deportacji z Ukrainy. Służył jako młodszy wojskowy felczer (medyk polowy) i zginął w październiku 1943 roku w walkach nad rzeką Wołchow w obwodzie leningradzkim. W rodzinie zachowały się jego listy i zdjęcia – milczący świadkowie pokolenia, które oddało życie w imię zwycięstwa.

PAMIĘĆ POTOMKÓW

Historie podobne do losu Romana Skremińskiego i jego brata Zygmunta przypominają nam, że pamięć to coś więcej niż tylko daty i odznaczenia. Pamięć żyje w opowieściach przekazywanych z pokolenia na pokolenie, w uśmiechach dziadków, w imionach wnuków, w albumach rodzinnych, gdzie zdjęcia zaczynają żółknąć z upływem lat. Dziś, kiedy sięgamy po takie wspomnienia, widzimy, że to właśnie z tych osobistych historii buduje się prawdziwa historia narodu. Póki pamięć o przeszłości jest przekazywana w rodzinach, ta przeszłość nadal żyje w teraźniejszości, pomagając nam zachować nasze człowieczeństwo. ■



Lata wojenne / Военные годы

ПАМЯТЬ СЕМЬИ – РОМАН СКРЕМИНСКИЙ

История XX века полна драматических событий, которые меняли судьбы миллионов людей. Одной из таких судеб стала жизнь Романа Скреминского – поляка, детство которого прошло в Украине, юность оказалась связана с войной, а послевоенные годы и зрелость были тесно переплетены с Кыргызстаном.

Иногда судьба одного человека способна рассказать больше, чем десятки страниц учебников истории. За сухими датами всегда стоят настоящие переживания, тревоги и радости. Роман Скреминский прошел через переселение, войну на Дальнем Востоке и нашел свой дом в Кыргызстане. Его судьба хранит в себе боль утрат и одновременно светлое чувство любви к жизни, которое он сумел передать своим детям и внукам.

ДЕТСТВО И ПЕРЕСЕЛЕНИЯ

Роман Скреминский родился 25 декабря 1925 года в Житомире, в польской семье. Но его детство не было спокойным. В 1930-е годы его родных, как и тысячи других поляков, в рамках массовых переселений, выслали из Украины в Карельскую АССР. А уже в 1941 семью эвакуировали дальше – в Киргизскую ССР. Именно Кыргызстан стал местом, где судьба Романа и его близких прочно переплелась с историей этого края.

ВОЕННЫЕ ГОДЫ

В 1943 году Роман Скреминский был призван в Красную армию. Его военная служба проходила на Дальнем Востоке, в артиллерийской разведке 121-го пушечного артиллерийского полка, дислоцированного в Биробиджане. В августе 1945 года его часть участвовала в боях за Курильские острова Итуруп и Шикотан. Это было во время Советско-японской войны, короткой, но требующей мужества и выносливости. После капитуляции Японии Роман еще несколько лет, до 1949 года,

продолжал службу на Курилах водителем-механиком грузовика «Студебеккер». Домой в Кыргызстан Скреминский вернулся с наградами – медалями «За отвагу» и «За победу над Японией», позже, уже после войны, он был награжден Орденом Отечественной войны II степени и большим количеством юбилейных медалей участника Великой Отечественной войны.

СОЛДАТСКИЕ ИСТОРИИ С ТЕПЛОМ

Несмотря на военные годы биографии Скреминского, в семейных воспоминаниях он редко говорил о боях и смертях. Вместо этого рассказывал о людях, об удивительной природе Куриль-

ских островов, о жизни коренных жителей, о величии Тихого океана. Дети и внуки запомнили его рассказы не о сражениях, а о военных буднях, о солдатской дружбе, о необычных «соседах» по воинской части: о медвежонке, выжившем благодаря заботе бойцов, о ребенке по кличке Чан, рожденном в сильные морозы, которого солдаты отогревали в большом котле, о лошади по кличке Нарпит («народное питание»), которая доставляла еду в полк, о лани с детенышем, спасшейся от тигра и прожившей зиму рядом с солдатами. В этих историях не было места ужасам войны, но они говорили о другом – о любви к жизни, юморе и доброте, которые помогали людям выживать в нечеловеческих обстоятельствах.

СУДЬБА БРАТА

Семья Скреминских понесла и тяжелую утрату. Старший брат Романа, Сигизмунд Бучинский, родившийся в Житомирской области в 1920 году, тоже ушел на фронт. Его призвали из Петрозаводска, где семья оказалась после высылки из Украины.

Он служил младшим военфельдшером и погиб в октябре 1943 года в боях на реке Волхов в Ленинградской области. В семье сохранились его письма и фотографии – молчаливые свидетели поколения, которое отдало жизнь ради Победы.

ПАМЯТЬ ПОТОМКОВ

Истории, подобные судьбе Романа Скреминского и его брата Сигизмунда, напоминают нам о том, что память не исчерпывается датами и наградами. Она живет в рассказах, передается через улыбки дедушек, через имена внуков, через семейные альбомы с пожелтевшими фотографиями. Сегодня, когда мы читаем такие воспоминания, становится ясно, что именно из этих личных судеб складывается история народа. И пока память хранится в семьях, прошлое продолжает жить в настоящем, помогая нам оставаться людьми. ■



Roman Skreminiński z siostrą i matką po wojnie / Роман Скреминский с сестрой и мамой после войны

POLSKA W SERCACH MŁODYCH – RELACJA Z POLONIA CAMP 2025

W dniach 17-20 lipca 2025 roku w Warszawie, przy wsparciu Senatu RP, odbył się pierwszy międzynarodowy obóz dla młodzieży polskiego pochodzenia z całego świata. To barwny przykład wymiany kulturowej i budowania więzi z Ojczyzną. Organizatorami przedsięwzięcia były: „Wspólnota Polska”, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Instytut Spraw Publicznych.

Głównym celem spotkania było umacnianie tożsamości narodowej, promocja języka i kultury polskiej, a także zapoznanie uczestników z możliwościami edukacyjnymi i zawodowymi w Polsce. Cel ten realizowany był poprzez liczne wydarzenia, w których młodzież brała czynny udział: spotkania z przedstawicielami nauki i kultury, polityki i biznesu, warsztaty językowe i kulturalne, zajęcia sportowe, koncerty oraz kino plenerowe.

Uroczystość otwarcia pokazała, jak na jednej niedużej scenie mogą zmieścić się reprezentanci aż 46 krajów. Wszystko to pod gołym niebem, bez sztucznych dekoracji, czerwonych dywanów i reflektorów. Uczestnicy cieszyli się lekkim wiatrem, zieloną trawą, chmurami płynącymi po niebie, promieniami słońca igrającymi na pozłacanych instrumentach orkiestry, żywą muzyką, śpiewem i tańcem. Towarzyszyła temu szczera rozmowa i nowe znajomości w atmosferze prawdziwej przyjaźni.

Warto podkreślić, że w tych dniach razem z młodzieżą obecni byli również niektórzy wysokiej rangi urzędnicy, którzy – mimo pełnionych

funkcji i licznych obowiązków – znaleźli czas, by być częścią wydarzenia. **Marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska** była nie tylko gościem, lecz także aktywną współorganizatorką obozu. Mówiła zarówno o sprawach codziennych, jak i o barierach biurokratycznych, zachęcając młodych do otwartego dialogu. W swoim wystąpieniu podkreśliła: *Powinniście zobaczyć, jak wspinałam krajem jest Polska. Krajem, do którego warto przyjeżdżać, z którego można być dumnym, w którym można się uczyć, a może nawet rozwijać zawodowo.* Na zakończenie zwróciła się do młodzieży: *Jeśli mimo wszystko pozostaniecie w swoich krajach, bądźcie dobrymi ambasadorami Polski, utrzymujcie z nią silną więź.*

Temat rozwoju polskiej kultury poprzez YouTube, TikToka i Instagram poruszyli w wykładzie „Zasubskrybuj Polskę” Kinga Berdzik de Ortiz, Karol Stefanowicz i Tomasz Wolf, którzy podzielili się swoim doświadczeniem i refleksjami na temat prowadzenia własnych stron w mediach społecznościowych.

Jednym z najbardziej wyciekanych i pamiętnych wydarzeń

było spotkanie z **Szymonem Marciniakiem** – polskim sędzią piłkarskim, prowadzącym najważniejsze mecze światowego futbolu. Bardzo czekałem na tę chwilę! Marzyłem, by zobaczyć mojego idola na żywo, posłuchać jego sportowych wskazówek, zadać kilka pytań i oczywiście zrobić wspólne zdjęcie. Szymon przygotował się znakomicie. Jego wykład trwał półtorej godziny, ale słuchaliśmy go z takim zainteresowaniem, że czas minął niepostrzeżenie. Po wykładzie poprowadził jeszcze mały mecz z uczestnikami. To było naprawdę niesamowite!

Wieczór okazał się równie atrakcyjny. Cekał nas koncert Justyny Steczkowskiej – znanej polskiej piosenkarki. To show pozostanie w mojej pamięci na długo! Po koncercie odbyła się dyskoteka, podczas której poznałem kilku bliskich mi duchem rówieśników. Tańczyliśmy bachatę i hip-hop, jive'a i sambę, a noc zakończyliśmy żywiołową cha-chę.

Składam serdeczne podziękowania wszystkim organizatorom, za niezapomniane polskie wakacje na Polonia Camp! ■

Andrzej Gusew



ПОЛЬША В СЕРДЦАХ МОЛОДЫХ – РЕПОРТАЖ С POLONIA CAMP 2025

С 17 по 20 июля 2025 года в Варшаве, при поддержке Сената Польши, состоялось масштабное событие – первый международный лагерь для молодежи польского происхождения – яркий пример культурного обмена и развития связей с Родиной. Организаторами стали Объединение «Вспульнота Польска», Фонд «Помощь полякам на Востоке» и Институт общественных дел.

Основной целью этой встречи было укрепление национальной идентичности, продвижение польского языка и культуры, а также знакомство с образовательными и деловыми возможностями в Польше. Эта важная цель воплотилась через различные мероприятия, в которых молодые люди принимали активное участие: встречи с представителями науки и культуры, политики и бизнеса, языковые и культурные мастер-классы, спортивные мероприятия, концерты и кино под открытым небом.

Церемония открытия показала, как на одной небольшой сцене дружно уместились представители 46 стран-участниц. Это происходило под открытым небом. Никаких искусственных декораций, ковровых дорожек, прожекторов, фонограммы... Присутствующие наслаждались легким ветерком, зеленой травой, плывущими по небу облаками, солнечными зайчиками, играющими на позолоченных музыкальных инструментах оркестра, живой музыкой, песнями и танцами. И все это сопровождалось живым общением и новыми знакомствами в дружественной атмосфере.

Важно отметить, что некоторые высокопоставленные чиновники, несмотря на свои регалии и занятость, тоже были в эти дни вместе с молодежью. Спикер Сената Малгожата Кидава-Блоньская была не просто гостем, а активным организатором этого мероприятия. Она говорила как о простых вещах, так и о бюрократических барьерах, призывая молодых участников к открытому диалогу. В своем выступле-



Szymon Marciniak i Andrzej Gusew / Шимон Марциняк и Андрей Гусев

нии она подчеркнула: «Вы должны увидеть, какой замечательной страной является Польша. Страной, в которую стоит приезжать, которой можно гордиться, где можно учиться, а, может быть, и реализовать себя профессионально». В конце своей речи она обратилась к молодым людям: «Если вы все же останетесь в своих странах, будьте хорошими посланцами Польши, сохраняйте с ней прочную связь».

Тему о развитии польской культуры через YouTube, TikTok

и Instagram подняли в своей лекции "Zasubskrybuj Polskę" («Подпишись на Польшу») Кинга Берджик де Ортис, Кароль Стефанович и Томаш Вольф. Они поделились своим опытом и мнением по развитию своих страниц и страниц других популярных личностей в соцсетях.

Ярким, запоминающимся событием стала встреча с Шимон Марциняком, польским футбольным арбитром, который судит крупные футбольные матчи. С нетерпением ждал это мероприятие! Очень хотел вживую увидеть своего кумира, послушать его спортивные советы, задать пару вопросов и, конечно, сделать фото. Шимон отлично подготовился к своему выступлению. Лекция длилась полтора часа, но мы сидели и слушали его с таким интересом, что время пролетело незаметно. После он провел небольшой матч среди участников. Было очень круто!

Вечер оказался не менее увлекательным. Нас ждал концерт польской певицы Юстины Стечковской. Это было незабываемое шоу! После концерта была дискотека, на которой я познакомился с несколькими ребятами, близкими мне по духу. Мы танцевали бачату и хип-хоп, джайв и самбу, и завершили вечер зажигательной ча-ча-ча.

Благодарю всех организаторов и лично пани Зенону за незабываемые польские каникулы!

Передаю *serdeczne pozdrowienia* из солнечного Кыргызстана всем своим новым друзьям! Будем укреплять заложенный в POLONIA CAMP фундамент! ■



Andrzej i Muchammed / Андрей и Мухаммед

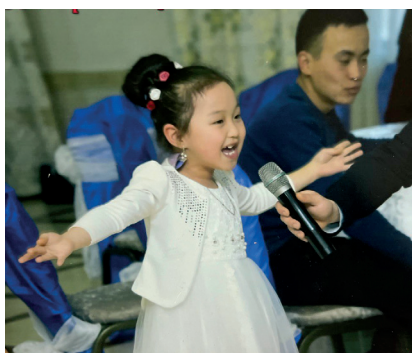
Андрей Гусев

MUZYKA TO MOJA DROGA – ROZMOWA Z MŁODĄ WOKALISTKĄ

Muzyka to nie tylko scena i oklaski. To droga wymagająca systematycznej pracy, pełna emocji, radości i łez, w której szczególnie ważna jest wiara w siebie i wsparcie bliskich. Dziś przedstawiamy wam młodą piosenkarkę Kasiet Toktosunową, która już zdobyła pierwsze nagrody w konkursach i pewnym krokiem zmierza ku swoim marzeniom.

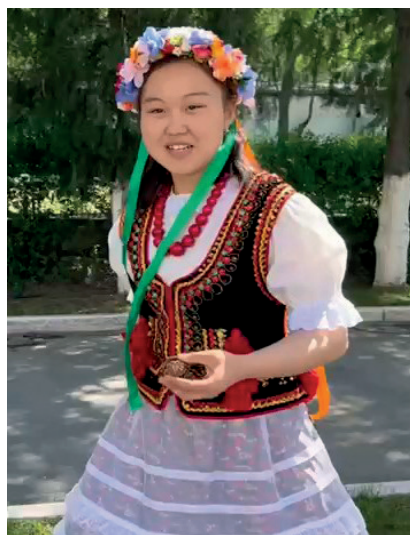
PIERWSZE KROKI W ŚWIECIE MUZYKI

Rodzice mówili, że od dzieciństwa ciągnęło mnie do muzyki, chociaż nikt w naszej rodzinie nie miał takich zainteresowań. Jak tylko słyszałam jakąś melodię od razu nuciłam, naśladowałam artystów, których widziałam w telewizji, recytowałam fragmenty eposu „Manas” i z radością „występowałam” na różnych rodzinnych uroczystościach. Gdy skończyłam trzy lata, rodzice zapisali mnie do dziecięcego chóru „Ak Szoola”. Pamiętam swój zachwyt i radosne emocje związane ze śpiewaniem razem z innymi dziećmi. Po raz pierwszy występowałam na scenie, a kiedy miałam pięć lat razem z chórem Ak Szoola pojechaliśmy na konkurs do Sankt Petersburga. Zapamiętałam ten wyjazd i moje dziecięce emocje, a to doświadczenie stało się początkiem mojej fascynacji śpiewaniem.



WSPARCIE RODZINY

Mam wspaniałą rodzinę, która jest dla mnie fundamentem i źródłem inspiracji. Moi rodzice pierwsi zauważyli moje zainteresowanie śpiewem, znaleźli czas, żeby prowadzić mnie na zajęcia, pomagali przygotowywać się do występów i zawsze byli przy mnie, kiedy potrzebowałam pomocy. Mój tata, mama, braciszek i siostrzyczka, dwie babcie i dziadek – wszyscy zawsze mnie



wspierają i są ze mnie dumni. Moja ciocia, siostra mamy, i inni krewni także chętnie pomagają – na występy przygotowują kostiumy, fryzury, udzielają rad i zawsze motywują. Moi bliscy, nawet jeśli nie wygrywałam w konkursach, zawsze mówili: *Nie przejmuj się. I tak jesteś najlepsza.* Dzięki ich wsparciu czuję radość, pewność siebie i siłę, by iść dalej.

MOI IDOLE I INSPIRACJA

Muzyka to dla mnie sposób na wyrażanie emocji, na stroju i możliwość przekazania moich uczuć ludziom, którzy mnie słuchają. Lubię piosenki z głębokim sensem i ciekawą melodią. Najbardziej podobają mi się współczesne utwory, ale chciałabym śpiewać różne gatunki i w różnych językach i rozwijać się jako wokalistka. Wśród moich muzycznych idoli są Dimash Kudaibergen, Mirbek Atabekov, Polina Gagarina i brytyjska piosenkarka Adele. Każdy z nich inspirował mnie na swój sposób – głosem, charyzmą, niepowtarzalnym stylem. Marzę o tym, by kiedyś zaśpiewać w duecie z Dimashem, Poliną Gagariną lub Mirbekiem Atabekovem. To byłoby prawdziwe spełnienie moich marzeń.

KONKURSY I WYSTĘPY

Niedawno brałam udział w międzynarodowym konkursie w Kazachstanie. Dowiedzieliśmy się o nim zaledwie kilka dni wcześniej, więc przygotowania były bardzo spontaniczne. Z nauczycielką szybko dobrałyśmy repertuar z utworów, które już dobrze znałam. Konkurs trwał tylko jeden dzień. Wyruszyliśmy z Biszkeku wcześnie rano, po przyjeździe chwilę odpoczęliśmy i zaraz trzeba było występować. Ja się wewnętrznie zmobilizowałam i nie było to dla mnie trudne. Kiedy wyszłam na scenę i czekałam na podkład muzyczny, trochę się denerwowałam, ale gdy zabrzmiała piosenka – cały stres zniknął. Po zakończeniu konkursu ogłoszono wyniki i okazało się, że zdobyłam Super Grand Prix – główną nagrodę konkursu. Byłam przeszczęśliwa, czułam dumę i radość, że moje starania zostały zauważone. Ten konkurs był dla mnie niezwykle ważnym doświadczeniem.

NAUCZYCIELE I MENTORZY

Moja muzyczna edukacja jest różnorodna. Uczę się w Republikańskiej Średniej Szkole Muzycznej im. Mukasza Abdrajeva. Najpierw do siódmej klasy grałam na wiolonczeli, a równocześnie w Szkole Muzycznej nr 3 uczyłam się śpiewu – pod kierunkiem Susar Dżailobekowny Bapanowej.

Lubiłam grać na wiolonczeli, ale pragnienie śpiewania było silniejsze, a łączenie obu zajęć okazało się trudne. Teraz uczę się teorii muzyki w tej samej szkole i jednocześnie doskonalam swoje umiejętności wokalne.

MARZENIA I PLANY

Chciałabym, żeby moi rodzice byli ze mnie dumni, zawsze przy mnie i nigdy nie chorowali.

МУЗЫКА – ЭТО МОЙ ПУТЬ.

РАЗГОВОР С ЮНОЙ ВОКАЛИСТКОЙ

Музыка – это не только сцена и аплодисменты. Это путь, полный систематической работы, эмоций, радости и слез, где особенно важны вера в себя и поддержка близких. Сегодня мы знакомим вас с юной певицей Касиет Токтосуновой, которая уже завоевала первые награды на конкурсах и уверенно идет к своей мечте.

ПЕРВЫЕ ШАГИ В МИРЕ МУЗЫКИ

Родители всегда говорили, что я с детства тянулась к музыке, хотя никто в нашей семье не имел такого увлечения. Как только я слышала какую-то мелодию, то сразу напевала, подражала артистам, которых видела по телевизору, декламировала фрагменты эпоса «Манас» и с радостью «выступала» на разных семейных праздниках.

Когда мне исполнилось три года, родители записали меня в детский хор «Ак Шоола», где я впервые попробовала свои силы на сцене. Помню свой восторг и радостные эмоции, связанные с пением вместе с другими детьми. Когда мне было пять лет, мы впервые вместе с хором поехали на конкурс в Санкт-Петербург. Я запомнила эту поездку, свои детские впечатления, и это событие стало первым важным шагом в моей музыкальной биографии.

ПОДДЕРЖКА СЕМЬИ

У меня замечательная семья, для меня это опора и источник вдохновения. Именно мои родители первые заметили мой интерес к пению, водили на занятия, помогали готовиться к выступлениям и всегда были рядом, когда мне нужна были помощь.



Мои папа, мама, братик и сестренка, две бабушки и дедушка – все они всегда меня поддерживают и гордятся мной. Моя тетя, сестра мамы, и другие родственники тоже всегда готовы помочь – готовят костюмы и прически, дают советы, мотивируют. Мои родные и близкие даже если я не занимала призовые места на конкурсе, всегда говорили: «Не переживай. Ты все равно лучшая». Благодаря их поддержке я чувствую радость, уверенность в себе и силы двигаться вперед.

МОИ КУМИРЫ И ВОДХНОВЕНИЕ

Музыка для меня – способ выражать эмоции, настроение и возможность передать мои чувства людям, которые меня слушают. Мне нравятся песни с глубоким смыслом и интересной мелодией. Больше по душе мне современные композиции, но я хочу петь в разных жанрах, на разных языках и развиваться как вокалистка.

Среди моих музыкальных кумиров – Димаш Кудайберген, Мирбек Атабеков, Полина Гага-

рина и американская певица Адель. Каждый из них вдохновляет меня по-своему – голосом, харизмой, неповторимым стилем. Я мечтаю однажды спеть дуэтом с Димашем, Полиной Гагариной или Мирбеком Атабековым. Это моя заветная мечта.

КОНКУРСЫ И ВЫСТУПЛЕНИЯ

Не так давно я участвовала в международном конкурсе в Казахстане. О нем мы узнали всего за несколько дней, поэтому подготовка была очень спонтанной.

Мы с педагогом быстро выбрали репертуар из тех песен, которые я уже хорошо знала.

Конкурс длился только один день. Мы выехали из Бишкека рано утром, по приезде немного отдохнули, и сразу надо было выступать. Я внутренне мобилизовалась, и это не было для меня трудным. Когда я вышла на сцену и ждала музыкального сопровождения, немного волновалась, но когда зазвучала мелодия, то весь страх исчез.

После завершения конкурса объявили результаты, и, оказалось, что я получила *Super Grand Prix* – главный приз конкурса. Я была безмерно счастлива, чувствовала гордость и радость, что мои старания были замечены. Этот конкурс стал для меня чрезвычайно важным опытом.

ПЕДАГОГИ И НАСТАВНИКИ

Мое музыкальное образование разнообразно. Я учусь в РССМШИ им. М. Абдраева. Сначала до седьмого класса я училась играть на виолончели, а одновременно в другой музыкальной школе №3 обучалась вокалу под руководством Бапановой Суусар Жайлобековны.





Marzę o występach na wielkich scenach w różnych krajach, o tym, by rozsławiać Kirgistan, poznawać światowe gwiazdy i cieszyć rodziców nowymi osiągnięciami. Marzę też, by zobaczyć świat i jego niezwykle miejsca, podróżować i poznawać inne kultury. Jestem pewna, że muzyka zawsze będzie częścią mojego życia.

ZAINTERESOWANIA I HOBBY

Oprócz śpiewu i teorii muzyki interesuję się językami – uczę się języka polskiego, poznaję polską kulturę, i śpiewam w zespole „Krakowianka” i to mnie bardzo inspiruje. Mam młodsze rodzeństwo, więc jako najstarsza często pomagam rodzicom i wykonuję wiele domowych obowiązków.

Czasami gram na wiolonczeli wspominając dawne lata. Lubię poznawać nowe rzeczy. Podczas Letniej Szkoły nakręciłam kilka krótkich filmów o naszym obozie, które bardzo się wszystkim uczestnikom spodobały.

ŻYCIOWE MOTTO

Czasem ogarnia mnie lenistwo, czegoś mi się nie chce robić, ale gdy widzę, jak moi rodzice starają się dla nas, rozumiem, że do wszystkiego dochodzi się ciężką pracą i radością z tej pracy. Staram się, by nie zawieść ich nadziei i pokazać, że ich wysiłki nie idą na marne. To bardzo mnie motywuje i jest dla mnie siłą napędową, dlatego nie zatrzymuję się w drodze do swoich marzeń.

RADA DLA NIEŚMIAŁYCH, KTÓRZY CHCĄ ŚPIEWAĆ, ALE SIĘ BOJĄ

Kto marzy o śpiewaniu – niech się nie boi! Najtrudniejsze to zacząć, więc zacznijcie już teraz: uczcie się, ćwiczcie, szukajcie okazji żeby śpiewać. Najważniejsze – nigdy nie rezygnujcie ze swoich marzeń!

Krok po kroku młoda wokalistka Kasiet Toktosunowa zamienia swoje dziecięce pasje w drogę ku wielkiej scenie. Życzymy jej więc wielkiego szczęścia i nieustającej inspiracji! ■

Mne nравилося играть на виолончели, но все-таки желание петь было сильнее, а заниматься и тем, и другим было сложно. Сейчас я изучаю теорию музыки в этой же школе и одновременно совершенствую свое вокальное мастерство.

МЕЧТЫ И ПЛАНЫ

Я хочу, чтобы мои родители гордились мной, всегда были рядом и никогда не болели. Мечтаю выступать на больших сценах разных стран, прославлять Кыргызстан, знакомиться с мировыми звездами и радовать своих родителей новыми достижениями. Мечтаю также увидеть мир и его удивительные места, путешествовать и знакомиться с другими культурами. Я уверена, что музыка всегда будет частью моей жизни.

ХОББИ И ИНТЕРЕСЫ

Кроме вокала и теории музыки, я интересуюсь польской культурой, изучаю польский язык и пою в ансамбле «Краковянка». У меня есть младшие брат и сестра, поэтому как старшая я часто помогаю родителям и выполняю множество домашних обязанностей. Иногда играю на виолончели, вспоминая давние годы. Мне нравится узнавать новое. Во время Летней школы я сняла несколько коротких фильмов о нашем лагере, которые всем очень понравились.

ЖИЗНЕННЫЙ ДЕВИЗ

Порой меня охватывает лень, чего-то не хочется делать, но когда я вижу, как мои родители стараются для нас, понимаю, что ко всему приходят тяжелой работой и радостью от этой работы. Это меня сильно мотивирует. Стремление оправдать надежды родителей и показать, что их усилия не напрасны, остается главным стимулом для меня, и я не останавливаюсь на пути к своим мечтам.

СОВЕТ ДЛЯ РОБКИХ, КОТОРЫЕ ХОТЯТ ПЕТЬ, НО БОЯТСЯ

Если вы мечтаете петь – не бойтесь! Начинать прямо сейчас – учитесь, тренируйтесь, ищите возможности. Главное – никогда не отказывайтесь от своих мечтаний!

Так шаг за шагом наша юная вокалистка Касиет Токтосунова превращает свои детские увлечения в путь к большой сцене. Пожелаем ей большой удачи и вдохновения! ■





MUZYKA TO MOJA DROGA

str. 24

rozmowa z młodą wokalistką Kasiet Toktosunową





O TYM, ŻE POWROTY SĄ FAJNE

reportaż z Kirgistanu

str. 7

